Ner 211. Kraków, Sobota 14 Września 1889. Rocznik XLII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 13 września.

Nowy Namiestnik Czech hr. Franciszek Thun złożył wczoraj w Lutomyślu przysięgę służbową w ręce Najj. Pana. Z tej okazyi dzienniki czeskie jeszcze raz podnoszą i oceniają znaczenie zmiany Namiestnika w Pradze. *Politik* widzi w powołaniu hr. Thuna nowy dowód siły i trwałości obecnego systemu politycznego, który ma podstawę w niewzruszonem zaufaniu Monarchy do prezesa ministrów i polega na poważnych podstawach, związanych z warunkami egzystencyi i przyszłości państwa. Czesi i Niemcy — pisze *Politik* — mogą się z zaufaniem zwrócić do nowego Namiestnika; pierwszym jest on bliski pod względem politycznym, drugim pod względem narodowym. Przywrócenie narodowościowego pokoju w Czechach jest wspólnym interesem tak Czechów, jak Niemców. Wobec ludów monarchii i wobec historyi przez szorstkie odrzucenie ugody ściągnęliby Niemcy na siebie tem większą odpowiedzialność, ile że sami uznali tę ugodę za konieczność państwową. Niewątpliwie też przez nominacyę hr. Thuna Namiestnikiem stała się aktualną kwestya przywrócenia narodowego pokoju w Czechach i nie powinna już zejść z porządku dziennego. Nie jest rzeczą wykluczoną, iż przy traktowaniu tejże może być wciągniętą pod rozwagę dalsza kwestya: czy koronacya królewska nie miałaby politycznej wartości jako środek do tego celu, tj. do wzmocnienia tego pokoju. Jakkolwiek z gorącem życzeniem śledzimy skierowanej ku temu akcyi, to jednak jesteśmy wolni od wszelkich illuzyj i przestrzegamy przed takowemi. Koronacya królewska była dotąd poruszoną tylko akademicznie, a już z tamtej strony Litawy grożą unią osobistą, co jest dowodem, jak wielkie trudności stają na przeszkodzie zrealizowaniu tego gorącego życzenia narodu czeskiego. Żaden Czech nie może jednak uważać tego życzenia za niedające się osiągnąć, zwłaszcza że dałoby się ono urzeczywistnić bez zmiany prawnopaństwowego ustroju monarchii, jako czysto wewnętrzna sprawa austryacka. Lecz rozpoczynamy dopiero dzieło ugody. Od rozpoczęcia tego dzieła aż do koronacyi jest jeszcze daleka droga, której śledzić nie przestaniemy.

Wskutek śmierci dep. Pawła Pauera opróżniony został mandat do sejmu i do Rady państwa z styryjskiej wielkiej własności. Jako kandydata na posła do Rady państwa wymieniają hr. Kotulińskiego, a jako kandydaci na posłów sejmowych występują: Dr Karol Bayer w Fürstenfeld i wł. dóbr Karol Haupt.

Prezes węgierskiego gabinetu Tisza, który jutro powraca do Pesztu, uda się 20 b. m. do Wielkiego Waradynu, gdzie będzie miał znaczącą mowę polityczną przed swoimi wyborcami. Przy tej sposobności mówić będzie p. Tisza o przyszłych zadaniach sejmu węgierskiego, tudzież o reformie administracyjnej.

Według najnowszych wiadomości rosyjski następca tronu dopiero wczoraj po południu na cesarskim jachcie „Carewna,“ miał przybyć do Kiel, zkąd się uda na manewra cesarskie. Petersburski korespondent *Polit. Corr.*, pisząc o podróży carewicza, przypomia, że postanowienie co do tej podróży zapadło dawno na podstawie zeszłorocznego zaproszenia ze strony cesarza Wilhelma podczas jego wizyty w Peterhofie. Dlatego wizyta carewicza nie stoi w żadnym związku z obecnemi stosunkami politycznemi. Po tej ogólnej uwadze pisze dalej korespondent: „Potrójne przymierze jest wynikiem faktów i myśli wyższego rzędu; przymierze to wytworzyło stan rzeczy, oparty na zbyt silnych podstawach, by go można było naruszyć. Teraźniejsze ugrupowanie mocarstw przybrało taką formę, że państwa, stojące po za tem przymierzem, upatrują w niem dość dokładną równowagę mocarstwowych czynników w Europie. Dlatego te mocarstwa, które stoją poza przymierzem, mają zupełną niezależność polityczną i nie są narażone na żadne poważniejsze niebezpieczeństwo. Zdaje się przeto, że ze stanowiska swojego tak samo są zadowolone, jak te, które do przymierza należą. Oczekiwany akt kurtoazyi ze strony carewicza może wprawdzie wśród obecnych okoliczności wywołać dobre wrażenie w kierunku politycznym, ale błędem byłoby przypuszczać, że akt ten wyszedł z jakich pobudek politycznych. Nawet na oczekiwaną rewizytę cara u cesarza Wilhelma zapatrują się w Rosyi mniej więcej tak samo, lubo przypuszczają, że ta rewizyta, chociaż się odbędzie w granicach ściślej dworskiej etykiety, przecież przyczyni się do zbliżenia Rosyi do Niemiec, chociaż — jak się samo z siebie rozumie — nie wywrze wpływu na zmianę kierunku, w jakim polityka mocarstw sprzymierzonych się rozwija.“

Co do rewizyty Cara, donoszą z Petersburga do *Köln. Ztg*, iż takowa nastąpi stanowczo po manewrach jesiennych, a przed podróżą Cesarza do Grecyi. Także i carowa ma towarzyszyć swemu małżonkowi w podróży do Berlina. Niemiecki ambasador w Petersburgu, jenerał Schweinitz, udaje się w sobotę za sześciotygodniowym urlopem do Niemiec i w każdym razie będzie obecnym w Poczdamie podczas wizyty Cara.

Nat. lib. Corresp. zaprzecza pogłoskom, iż parlamentowi przedłożone zostaną nowe i to znaczniejsze żądania wojskowe.

Donoszono już dawniej, iż rosyjski zarząd wojskowy zamierza koło Rygi zbudować wielkie obwarowane obozy. Na dowód, iż wiadomość ta nie była bezzasadną, notuje *Kreuz Ztg* fakt, iż dnia 7 b. m. minister wojny Wannowski i minister komunikacyj Hübbenet bawili w Rydze.

Z Belgradu ze źródła serbskiego donoszą, co następuje: Wobec rozsiewanych z Bułgaryi niepokojących pogłosek o rzekomych przygotowaniach wojennych Serbii, można skonstatować, iż oprócz już znanych, nie poczyniono żadnych innych zarządzeń wojskowych. Na granicy bułgarskiej nie odbywa się żadna koncentracya wojsk, a powołani do ćwiczeń rezerwiści zostaną rozpuszczeni d. 6 września st. st.

Zjazd prawników i ekonomistów polskich.

Lwów 12go września.

Uczestnicy zjazdu zebrali się dziś o godzinie 9 zrana w kościele archikatedralnym obrz. łacińsk., gdzie X. biskup Puzyna odprawił solenną mszę św. Po nabożeństwie udali się uczestnicy zjazdu wraz z zaproszonymi gośćmi do sali obrad Rady miejskiej. W bogato i gustownie udekorowanej sali zebrało się około 300 osób. Na obu galeryach zajęły miejsca panie. Zgromadzenie zaszczycili swą obecnością między innymi: księża arcybiskupi Morawski i Issakowicz, X. biskup Puzyna, dalej JE. Namiestnik hr. Badeni, prezydent Izby deputowanych JE. Smolka, prezydent wyższego sądu krajowego JE. baron Simonowicz, prezes Wydziału krajowego O. Pietruski, prezydent dyrekcyi skarbu baron Jorkasch, prezydent krakowskiego sądu Jasiński, radcy dworu: hr. Łoś, Podlewski i Schiffner, wiceprezydent wyższego sądu krajowego bar. Kanne, starszy prokurator Zdański, wreszcie prezydent i wiceprezydent m. Lwowa.

O g. wpół do 11 przewodniczący komitetu urządzającego rektor Leonard Piętak powitał uczestników Zjazdu następującemi słowy:

Imieniem komitetu, zjazd urządzającego, witam was, szanowni panowie, całem sercem, uczuciem niewymownej a rzewnej radości, jaką natchnąć może jedynie uczucie witania braci z całej ziemi ojczystej, uczuciem jednem i niepodzielnem dla wszystkich. I jeszcze raz witam was, szanowni panowie, serdecznie jako towarzyszy z tego samego warsztatu pracy duchowej, witam imieniem kolegów miejscowych, za których tłumacza mogę uważać się jako reprezentant uniwersytetu lwowskiego.

Wam najprzewielebniejsi książęta Kościoła, najwyżsi urzędnicy i dostojnicy władz rządowych i autonomicznych, którzy posiedzenia nasze corocznie zaszczycacie swoją obecnością, składam serdeczne podziękowanie.

Chętnie i licznie raczyliście panowie zawitać na drugi zjazd prawników i ekonomistów polskich w przekonaniu, że podobne wiece, mimo wyjątkowego położenia, szerszy mogą przecież przynieść pożytek. Przekonania tego trafność mieliśmy już możebność wypróbować na pierwszym zjeździe, który przed dwoma laty, dzięki śmiałej inicyatywie kolegów krakowskich, odbył się w Krakowie. Pochodzi ono ze świadomości wysokiego znaczenia tej pracy duchowej, której z zamiłowania i powołania się oddajemy, a oraz z poczucia dostatecznej żywotności sił naszych, by w tej pracy nie pozostawać na szarym końcu narodów.

Doniosłem jest zaiste w życiu społecznem zadanie prawa, opierającego się na umiejętnościach prawniczych i politycznych. Najwyższym jego celem społeczne uobyczajenie człowieka, wyrażające się w zapanowaniu nad wrodzonemi żądzami i namiętnościami, od niego też zależy w znacznej bardzo części materyalne i moralne powodzenie państw i pomyślność jednostek. Na tem polu, związanem jak najściślej z całem życiem człowieka indywidualnem i społecznem, wiele już zdziałał rodzaj ludzki, ale mimo to wyznać musimy, że jeszcze nam daleko do tego ideału, który tak pięknie streścił prawnik rzymski Ulpian w słowach: *Juris praecepta sunt haec: honeste vivere, alterum non laedere, suum cuique tribuere.* Nawet w państwach najdalej posuniętych w cywilizacyi stan prawny nie dosięgnął jeszcze tej wysokości, mimo niezaprzeczonego postępu w rozwoju urządzeń prawnych, ani też pochlubić się możemy tem powszechnem a głęboko wkorzenionem poczuciem prawa i sprawiedliwości, które jest niezbędnym warunkiem godziwego życia, powstrzymywania się od krzywdzenia innych. Mimo dalej znakomicie ulepszonych i pomnożonych warunków ekonomicznego dobrobytu, każda niemal gałęź gospodarstwa społecznego walczy z groźnem niebezpieczeństwem przesilenia, a kwestya polepszenia bytu klasy robotniczej domaga się usilnie rychłego załatwienia. Nie chcę zaś już wspominać o zawikłaniach międzynarodowych, których stanowcze załatwienie drogą prawa i sprawiedliwości szybuje gdzieś jeszcze jako postulat w krainie marzeń i ideałów. Jednę tylko zdobycz osiągnął stanowczo rodzaj ludzki w krajach cywilizowanych: uznanie każdego za podmiot stanu prawnego. Zdobycz to wielka; miarą jej wielkości są te wszystkie dziesiątki wieków walki pokojowej lub krwawej o samodzielność obywatelską, które przed nami ubiegły. Wszakże my jeszcze sami byliśmy świadkami poddaństwa i innych form prawnej zależności jednych od drugich, a nawet walka o grube niewolnictwo toczyła się przed naszem okiem w cywilizowanej, zaatlantyckiej ziemi. Ustrój prawny istnieje tedy w państwach cywilizowanych dla wszystkich, każdy jest jego przedmiotem, ale w pięknem zdaniu Ulpiana: *suum cuique*, nad wyrazem **suum** stoi zawsze znak pytania. Nie zapoznanie słuszności i doniosłości tego zagadnienia, ale niezwykła trudność jego rozwiązania jest głównym tego powodem. Stan prawniczy i ekonomiczny, w którymby każdy, stosownie do stanowiska, jakie w społeczeństwie zajął, w miarę swych sił fizycznych i umysłowych znalazł zapewnienie pozyskania względnej pomyślności, może nigdy nie da się w zupełności osiągnąć, tem bardziej, że ciągły ruch sił społecznych wytwarza coraz to nowe stosunki i potrzeby. Dążyć jednak należy do zbliżenia się, przynajmniej o ile można jak najwięcej do tego stanu celnego przez rozważne i stateczne kształtowanie urządzeń prawnych i ekonomicznych w duchu zasady, że społeczeństwo istnieje dla uszczęśliwienia wszystkich, że przeto w społeczeństwie **każdy** ma prawo do przydatnych mu warunków i środków dobrobytu, i swego udoskonalenia.

Do tego celu dążyć winny wspólnie umiejętności prawnicze, polityczne, ustawodawstwo, praktyka, wspierając się nawzajem tem, co je wewnętrznie łączy. Umiejętności nadają kierunek pracy ustawodawczej na podstawie dokładnego zbadania i krytycznego ocenienia stosunków, reformy wymagających; poznanie tych stosunków umożebnia umiejętnościom i ułatwia praktyka, dotykająca się życia bezpośrednio, a ona nawzajem czerpie w naukach uzdolnienie do sprawiedliwego szafowania prawem, roztropnego wykonywania zadań administracyi. Światła praktyka nie ogranicza się zresztą do usiłowania w ścisłem znaczeniu prawa obowiązującego, ale rozwija je w miarę potrzeby przez umiejętne tłómaczenie. Ta czynność praktyki ma bardzo doniosłe znaczenie. Ona umożebnia pracy ustawodawczej posuwanie się naprzód bez pośpiechu z niezbędną rozwagą i podejmowania reform tylko w razie rzeczywistej konieczności. Szkodliwym jest w rozwoju prawa zacietrzewiony konserwatyzm, ale niemniej przynoszą szkodę pospieszne reformy.

Porządek prawny wymaga w interesie społecznym pewnego stopnia stałości i trwałości; często, szybko po sobie następujące zmiany prawa osłabiają jego powagę i poszanowanie.

Zanim stosunki życiowe w ciągłym swym rozwoju i postępie dojrzeją do wyłonienia się z nich konieczności reformy, zadaniem jest praktyki dla zaradzenia bieżącej potrzebie łagodzić w zastosowaniu surowość prawa obowiązującego, niebędącą już na czasie, a w razie dostrzeżonych braków w prawie, wespół z umiejętnością uzupełniać je razem z siebie przez rozsnuwanie jego zasad do ostatnich konsekwencyj.

Wszyscy dążymy tedy, mimo na pozór rozstajnych dróg naszej pracy, do tego samego wspólnego celu, a jak wszędzie, gdzie na pewien skutek składają się rozmaite czynniki, osiągnięcie celu wytkniętego zależy nietylko od ich siły, ale także od należytego ich współdziałania — tak i w zakresie pracy naszej powodzenia jej rękojmią jest silna jak zarówno najściślejsza łączność między poszczególnemi kierunkami, na które się ona rozszczepia. Liczny udział szanownych panów w naszym wiecu świadczy, iż świat prawników i ekonomistów polskich uznaje powszechnie tę potrzebę, a ustną wymianę myśli i zapatrywań na wspólnych zebraniach uważa za jeden ze znakomitych środków wzajemnego oddziaływania na siebie mężów oddających się teoryi lub praktyce, albo biorących udział w pracy ustawodawczej. Może ztąd odnieść korzyść praktyka, w której spoczywa punkt ciężkości usiłowań naszych, bo prawo istnieje dla życia, jemu służą umiejętności prawnicze i polityczne; może to wyjść na pożytek także umiejętności samej. Kwestye naukowe nie rozwiązują się wprawdzie na poczekaniu, ani nie rozstrzygają większością głosów, ale podobne naszym zebrania mogą wiele przyczynić się do ich rozjaśnienia. Umiejętności polityczne i prawnicze, o ile nie zajmują się wyłącznie historyą, przyjęły obecnie, a względnie przyjmują coraz więcej metodę panującą w naukach przyrodniczych. Miejsce apriorystycznych rozmyślań, zestawiania i rozsnuwania pojęć abstrakcyjnych, zajmuje doświadczenie, dokładne poznanie i rozpoznanie warunków życiowych. Ta *cognitio rerum* tworzy ich podstawę i jest dla nich punktem wyjścia. Na tej drodze spotykamy się z metodą prawników klasycznej epoki rzymskiej, którzy przez rozpoznawanie i umiejętne rozstrzyganie przypadków, podawanych im z żywej praktyki, dochodzili do rozwiązywania i rozjaśniania najzawilszych zagadnień prawniczych, wogóle po mistrzowsku z życia samego umieli snuć prawdy jurydyczne. Po dziś dzień teorya znachodzi się jednak w trudnem bardzo położeniu wobec konieczności czerpania materyału do swych badań z życia samego. Może to jest nieodzownem w nowoczesnym państw ustroju, ale to pewne, że ustrój ten pracującym na polu teoryi prawa i nauk politycznych mało podaje środków do poznania życia społecznego przez dotykanie się bezpośrednio, własną ręką jego tętna. Każda więc sposobność do spostrzeżeń na polu objawów tego życia, podana w teoryi, przyczynić się musi w następstwie do postępu umiejętności, a taką sposobnością jest niezawodnie żywa i poważna dyskusya nad sprawami aktualnemi, tocząca się w gronie mężów, zasobnych w doświadczenia.

Wprawdzie żyjemy pod panowaniem rozmaitych praw, które odmienne wytwarzają stosunki, położenia i potrzeby nasze ekonomiczne nie wszędzie są jednakowe, ale to właśnie zaostrza krytykę i przyczynia się do tem wszechstronniejszego zbadania omawianych zagadnień. Jedno tylko nie jest nam danem: nie możemy mieć nadziei, aby uchwały nasze przyoblekały się w ciała ustaw, obowiązujących na całej ziemi ojczystej. Ale w życiu często tak się zdarza, że jasno poznane prawdy spotykają się z nieprzepartą niemożnością swego urzeczywistnienia. Lecz ten zdradzałby małego ducha, kogoby podobne trudności odstraszały od prawd tych dociekania, lub zrażały od ciągłego usiłowania wprowadzenia ich w życie.

Z wiarą więc w pożyteczność pracy naszej przystąpmy, szanowni panowie, do rozbioru zagadnień prawnych i ekonomicznych, umieszczonych na porządku obrad II zjazdu.

Niech nas podnieca ta myśl, że na tem naturalnem polu pracy duchowej łączą się bracia z całej ziemi ojczystej, by zmierzać wspólnie do tego wysokiego celu, któremu służymy. My czujemy się niewymownie szczęśliwymi, że na tę wspólną pracę raczyliście, szanowni panowie, zawitać do grodu naszego.

W otwarte ramiona przyjmujemy was, panowie, z sercem gorącem, miłością braterską. W serdecznym uścisku, dłoń w ciepłej dłoni, niech płyną nam dnie wspólnej pracy naszej.

Po zagajeniu tem, przyjętem hucznemi oklaskami, przemówił prezydent miasta p. Edmund **Mochnacki**:

Szanowne zgromadzenie!

Gdym w zeszłym roku z tego miejsca witał uczestników zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, witałem ich gorącem sercem, całem ciepłem mojej duszy i serdecznem uściśnieniem mej bratniej dłoni. Dziś spełniam obowiązek równie przyjemny, a dla mnie tem przyjemniejszy, że będąc sam prawnikiem, witam moich kolegów z zawodu. Witajcie mi więc szanowni panowie, witajcie i bywajcie w gościnnych murach tego grodu zacni kapłani Temidy. Nauka prawa, tej

Znaczące objawy w literaturze.

(Bourget: „Le disciple“ — Mrs Ward: „Robert Elsmere,“ Lew Tołstoj: „O życiu“ — Dostojewski: „Idyota“).

(Dokończenie).

Od młodości — jak wiadomo — miał Tołstoj skłonność do apostolstwa i do mistycyzmu, czego dowody złożył zarówno w swojem *Dzieciństwie* i *Młodości*, jak w *Spowiedzi Kolii Irteniewa* i w wielu zresztą powieściach. Lecz dopiero w drugiej połowie żywota, syt lat i chwały powieściopisarskiej, usunąwszy się w wiejskie zacisze zw. *Jasnaja Poliana* w Krapiwniańskim powiecie gubernii Tulskiej, rozpoczął ztamtąd zarówno własnym przykładem jak piórem rodzaj apostolstwa pracy ręcznej, wyrzeczenia i zasad chrześcijańskich.

Najnowsza jego książka *O życiu*, w której jakoby w dalszym ciągu *Wyznań* złożył wyniki rozmyślań swoich na dobrowolnych rekolekcyach wiejskich, jest wypowiedzeniem wojny darwinistycznemu i materyalistycznemu wiekowi, nie w stylu namiętno-deklamacyjnym Rousseau, lecz mową spokojnie przekonywującej argumentacyi. Nie godząc się na wiele rozumowań, wniosków i postulatów znakomitego pisarza, przyznać jednak trzeba, że w niejednym punkcie ma zupełną słuszność, a zwłaszcza gdy wbrew tak modnemu dziś zapałowi dla wszystkiego, co człowiekowi przypomina zwierzęcą jego stronę, on twierdzi, że człowieka obowiązkiem i zadaniem jest przezwyciężać w sobie zwierzęcość, a jednym z najskuteczniejszych do tego sposobów jest praca ręczna.

Rozumowanie przy tem jest takie. Życie ludzkie jest szukaniem dobra, to nie może ulegać wątpliwości. Chodzi o to, co jest dobrem. Zwykle szukamy wygody i dobrobytu, zaspokojenia naszego materyalnego zwierzęcego ja. Tołstoj sam przez większą część życia za tem gonił. I gdy celu dopiął, wtedy opanowywały go przesyt, wstręt, obrzydzenie życia i tęsknota niewymowna. Tak samo dzieje się i u innych. W tem więc szczęścia nie znajdujemy, a gonitwa za tak pojętem dobrem nawet zwierzęcej cząstce człowieka na cierpienie i nieszczęście wychodzi. Nie dogodzenie zatem sobie, ale jedynie poskromienie cielesnego człowieka, zapanowanie rozumu nad materyą i zmysłami może dać szczęście i jest prawdziwem dobrem. Stara to i jasna prawda, lecz będzie zawsze nową, a teraz tak zapomniana i zaciemniona, że trzeba ją przypominać wszelkiemi sposobami.

Zaciemniona przez co? Przez naukę.

Nauka nowożytna rozminęła się z właściwym celem swoim, ugania się za taką wiedzą, która wcale godną znajomości nie jest. Zamiast badać znaczenie i cel życia, zatapia się w badaniu początku jego, w badaniu siły życia. Schodzimy do coraz niższych organizmów, śledzimy atomy, zniżamy się do martwej materyi, i sądzimy, że tą drogą dojdziemy do najwyższej zagadki życia, ducha, nieskończoności!

I jeszcze jeden błąd. Człowiek zna najlepiej siebie, swój rozum, swego ducha, słowem: człowieka; — zamiast z tego początku wychodzić przy poznawaniu świata, nauka dzisiejsza przeciwnie bada materyę, związki chemiczne i najniższe organizmy, z rzeczy najmniej znanych i najdalszych człowiekowi chcąc wnioski robić na lepiej i bliżej znane.

A skoro tak, to ten, kto ludzkości dobrze życzy, musi wszystkiemi siłami odwodzić ją od drogi nauki i umiejętności, bo to jest bezdroże.

Jedyną drogą do dobra i szczęścia, jedynym ratunkiem jest **miłość**. Miłość, miłość dobra i bliźniego, miłosierdzie, oto prawdziwa treść życia ludzkiego, oto zadatek szczęścia, oto co według Tołstoja podstawą powinno się stać **etyki słowiańskiej**.

Pomijam pytanie, dlaczego miłość według Tołstoja ma podstawą być **słowiańskiej** tylko etyki. Dla nas ważniejszem jest teraz co innego. Oto podczas gdy Bourget potępia, jak widzieliśmy, nie całą naukę, ale materyalistyczną tylko psychologię, Tołstoj idzie znacznie dalej i uderza już nie w wybryki błędnej nauki, tylko w naukę samą, co więcej, żąda podporządkowania pod miłość — a więc pod uczucie — rozumu, który jest jednem z najcenniejszych dóbr danych człowiekowi od Boga, jedną z władz kierowniczych przeznaczonych do panowania i rozkazywania, a nie do słuchania. Doprowadza taka zasada do prawdziwych absurdów. Mimo tego nie można jej odmówić pewnej szlachetności i uroku — jest dużo prawdy i dużo pięknych rzeczy w fałszywych rozumowaniach Tołstoja — a burząc cześć rozumu i nauki — wywraca on bałwochwalcze bogi dzisiejszego świata, i na miejsce ich stawia szlachetne ideały, choć zrobione z mglistej ułudy i niedostateczne.

Natomiast negacyę i nic więcej stawia na ołtarzu Dostojewski w najnowszym swoim romansie. Myślę o jego „Idyocie,“ który jest rzuceniem rękawicy wszelkiej cywilizacyi.

Dostojewski jest wrogiem Zachodu i kultury jego, nienawiść do niej napełnia wszystkie dzieła jego. Kultura winną zepsucia obyczajów doskonałego rosyjskiego ludu; już zatruła wyższe stany, a zagraża zgubą samemu jądru narodu. Ona przyczyną zbrodni i mordów popełnianych z podniesionem czołem, jakoby czem dobrem i pochwały godnem były. Wszystko w tej zepsutej Europie jest oszukaństwem, kłamstwem i złudą.

Społeczeństwu rosyjskiemu tem zepsuciem zarażonemu przeciwstawia jako typ idealny i szacunku godny — kogo? „Idyotę“. Tak jest: tylko idyota wychowany na odosobnieniu i żyjący na uboczu mógł wystąpić z całą naiwnością dziecka natury niezepsutego kulturą; tylko przed idyotą zły ten świat z niczem ukrywać się ani nic udawać nie potrzebuje; tylko on może o wszystkiem bezstronnie sądzić i poznać prawdziwy klejnot w fałszywej nawet oprawie. Zresztą choćby idyotą nie był, społeczeństwo dzisiejsze takiego niewinnego, dobrodusznego i szczerego człowieka musi za półgłówka uważać.

Dostojewski, jak Tołstoj, stoją na stanowisku chrześcijańskiem, ściśle kościelnem, ratunek widzą we wzmocnieniu wiary, religii, prawosławia — i naturalnie rosyjskiej idei. W tem ostatniem łączy się z nimi także niedawno u nas osobiście poznany Sołowiew, choć ten z nich jeden katolicyzmowi nie jest wręcz nieprzyjacielem.

Ideał Dostojewskiego, idyota Myszkin, powiada o narodzie swoim: „Pokażcie im (szukającym rozpaczliwie ratunku to w ateizmie, to w katolicyzmie, to w nihilizmie i innych błędach), pokażcie im w przyszłości odmłodzenie i odrodzenie ludzkości przez ideę rosyjską, przez rosyjskiego Boga i Chrystusa, a zobaczycie, co za olbrzym potężny stanie wobec zdumionego i zatrwożonego świata, olbrzym silny i możny, a przytem roztropny i łagodny. Wrogowie nasi oczekują od nas tylko miecza i gwałtów, dlatego, że sądzą nas po sobie, zatem bez barbarzyństwa wyobrazić nas sobie nie mogą. O, drogocenny skarb ukryty jest w narodowości rosyjskiej, skarb, który kiedyś...“

Skarb ten roztropności i łagodności poznaliśmy niestety najbliżej my Polacy i uginamy się pod jego ciężarem. Patrząc na dzisiejszą, małoduszną i krótkowidzącą politykę „zgniłego“ świata, zaczyna się wierzyć, że wkrótce może ziści się złowroga przepowiednia Napoleona, iż Europa zbankrutowawszy na wszystkiem, nawet na republice, zacznie w całej pełni korzystać z dobrodziejstwa kozackiej cywilizacyi „roztropnego i łagodnego olbrzyma“.

Powieść Dostojewskiego bynajmniej arcydziełem nie jest; są w niej długości rażące, pomysł przeprowadzony słabo, nieraz nieudolnie, a przecież rzecz zajmującą jest wysoce ze względu na tendencyę; „idyota“, bohater powieści i ideał autora, jest objawem zapewne dziwacznym, chorobliwym, lecz niemniej ciekawym i znaczącym, ma nawet pewną grozę w swem zuchwalstwie.

Idyota bohaterem i ideałem! oto ostatnie słowo, a przynajmniej illustracya naszej epoki, oto, do czego doszliśmy po tylu wysiłkach całych pokoleń, po takiej masie pracy naukowej, po tylu wynalazkach, przy takiem ułatwieniu i uprzyjemnieniu warunków życia.

Tak jest, krucyata przeciw nauce, przeciw wykształceniu, przeciw cywilizacyi i przeciw rozumowi wogóle, oto uwieńczenie końca XIX wieku, to reakcya ludzkości doprowadzonej cywilizacyą naszą do rozpaczy, do nihilizmu intellektualnego, do obłędu, który staje się samobójstwem moralnem.

Musi w tej cywilizacyi być coś niedobrego — i jest niezawodnie. Po owocach jej poznamy ją.

Ale od poznania i uznania daleko do przyjęcia środków zaradczych, przedkładanych zbałamuconemu światu przez błądzącą wśród manowców literaturę.

Dlatego, że nasza cywilizacya osiada na mieliznie, mamyż przyjąć za hasło: idyotyzm, lub wzdychać za powrotem do pierwotnego dzieciństwa ludzkości?

Tak czyniła reakcya przeciw oświeconej epoce XVIII wieku — i zbankrutowała. Dziś już wiemy, że dziecinna prostota wieków pierwotnych, naiwna cnota społeczeństw, nietkniętych zatrutym powiewem oświaty, to są sielanki, mrzonki, piękne frazesy i tyle. Złemu podlega zarówno pierwotny, jak i cywilizowany człowiek — oświata i zepsucie bynajmniej nie jest jedno i to samo.

Wiemy też z drugiej strony, że oświata i moralne udoskonalenie również nie jest jedno i to samo. Mimo tego, ceniąc w oświacie jedno z wielkich dóbr, potępić musimy zwrócone przeciw niej napaści i zakusy umysłów często nawet prawdy szczerze szukających i szlachetnych, lecz tak dalece już odchrześcianionych, że błądzą jak okręt skołatany burzą, pozbawiony steru i busoli, którego załoga w bezsilnych swarach i szamotaniach rozpaczliwych siebie samą wyniszcza i tępi.

A tymczasem ster i busolę dać mogą jedynie zapomniane, pomijane i pomiatane zasady chrześcijańskie, które z prawdziwą cywilizacyą i zdrowym postępem nietylko się godzą, ale owszem idą ręka w rękę — podczas gdy bez nich oświata, jak to właśnie widzieliśmy, dochodzi do niedorzeczności, staje się w końcu zaprzeczeniem i wrogiem siebie samej.

Stanisław Tomkowicz.

głównej podstawy bytu społeczeństwa — we wszystkich niemal ustawodawstwach polega na jednych i tych samych zasadach — a odmienne poszczególne postanowienia ustawowe nie powinny i nie mogą stać na przeszkodzie wzajemnemu porozumieniu się, zwłaszcza, że nas łączą węzły krwi, bośmy nietylko koledzy z zawodu, ale synowie jednej i tej samej wielkiej Ojczyzny. Nie będę wyliczał korzyści zjazdów pod względem naukowym i towarzyskim, są one powszechnie znane; niech mi tylko wolno będzie zaznaczyć i podnieść z wielką przyjemnością, że zjazd niniejszy jest nader licznym, a program jego prac bardzo obfity, co świadczy wymownie o żywotności narodu polskiego i wysokiem wykształceniu naszych prawników. Wzniosłe jest zadanie prawnika, święte jego posłannictwo, czy to przy wymiarze sprawiedliwości, czy przy obronie praw człowieka. Zasady, którym prawnik hołduje, — sentencye, które prawnik wygłasza, to prawdy wiekowe niczem nie zachwiane. *Fiat justitia!* — to główne hasło prawnika. Zawsze i wszędzie powinien prawnik szukać zastosowania tej pięknej zasady, a jeśli niekiedy dozna zawodu, gdyż wymiar sprawiedliwości spoczywa w rękach ludzkich, a ludzie nie są nieomylnymi, wtenczas spełniwszy sumiennie swój obowiązek, ma przecież tę pociechę, że powie sobie: *Victrix causa diis placuit sed victa Catoni.* Temi zasadami przejęci, pracujcie panowie dalej około utrwalenia podstaw społeczeństwa naszego. Ja, jako gospodarz miasta, życząc waszym pracom najlepszego powodzenia i najdodatniejszego skutku, witam was z całego serca staropolskim zwyczajem: „Szczęść Boże!“

Po tych powitalnych przemówieniach, przystąpiono do wyboru prezydyum. Na propozycyę przedstawioną przez Dra Piętaka w imieniu komitetu urządzającego, wybrano przez aklamacyę:

Prezesem zjazdu: JE. Dra Fr. Smolkę, który w krótkich słowach podziękował za ten zaszczytny wybór.

Pierwszym zastępcą prezesa został wybrany p. Włodzimierz Spasowicz; drugim wiceprezesem rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, JM. Dr Franciszek Kasparek, a trzecim wiceprezesem JE. baron Jakób Simonowicz, prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Na sekretarzy powołał JE. Dr Smolka pp. Dra Władysława Abrahama i Dra E. Tilla. Obrady zjazdu nad wniesionemi referatami toczyć się będą oddzielnie w dwóch sekcyach: w prawniczej i ekonomicznej. Przewodniczącym sekcyi prawniczej został wybrany przez aklamacyę prof. Dr Fryderyk Zoll, a przewodniczącym sekcyi ekonomicznej prof. Dr Józef Kleczyński.

Na wniosek Dra Piętaka powitało zgromadzenie obecnego na sali Dra Józefa Supińskiego, którego obydwa uniwersytety krajowe, w uznaniu zasług położonych na polu naukowem, obdarzyły stopniem akademickim *honoris causa.*

Na wniosek Dra Janowicza przyjęło zgromadzenie *en bloc* regulamin obrad zebrań ogólnych i sekcyjnych.

Do komisyi dla sprawdzenia rachunków zostali wybrani pp. Dr Małachowski, Dr Marchwicki i Dr Zgórski.

Na wniosek Dra Kasparka uchwalił zjazd wystosować telegram powitalny do prezesa I zjazdu (który odbył się w Krakowie) Dra Augusta Cieszkowskiego.

Dr Piętak zawiadomił obecnych, że posiedzenia sekcyjne rozpoczną się dzisiaj popołudniu, o godzinie 4, w salach gmachu uniwersyteckiego, poczem Dr Witołd Skarzyński odczytał referat swój p. t.: „Szkic historyczny rozwoju rolnictwa polskiego w zaborze pruskim i ogólny pogląd na obecne położenie tak większej jak i mniejszej własności ziemskiej w Wielkopolsce.“

O godzinie wpół do 1ej zamknął przewodniczący zjazd, zawiadamiając, że dziś popołudniu, w piątek i w sobotę rano odbywać się będą w uniwersytecie posiedzenia sekcyj, a drugie i ostatnie zebranie ogólne nastąpi w sobotę o godzinie 3ej popołudniu.

Rozmaitości polityczne.

Z Paryża.

(Ruch wyborczy. — Okólnik ministra Thévenet do biskupów).

Walka przedwyborcza we Francyi staje się z każdym dniem coraz namiętniejszą. Rząd i poszczególne stronnictwa nie przebierają w środkach, ażeby w dniu 22 b. m. osiągnąć jak najpomyślniejszy rezultat wyborów. Najruchliwszymi są bulanżyści, a szczególnie w Paryżu rozwinęli tak żywą agitacyą, że, jak donoszą do berlińskiej *Kreuz Ztg*, rząd się obawia, iż w stolicy francuskiej przejdą sami bulanżyści i bonapartyści. Zresztą ma w francuskich kołach rządowych panować obawa, że bulanżyści zamierzają w dniu wyborów wywołać zamach przeciwko rządowi. Rząd miał się dowiedzieć, że pewna część armii, a szczególnie gwardya republikańska oświadczyła, iż na zawołanie stanie po stronie eks-jenerała, z czego podobno tenże chce skorzystać, ażeby w dniu wyborów stanąć na czele malkontentów. Wiadomość ta zdaje się być tylko manewrem wyborczym, chociaż faktem jest, iż w d. 22 b. m. zostanie załoga paryska znacznie wzmocnioną.

Wspomniany już okólnik ministra sprawiedliwości Thévenet, wystosowany do biskupów francuskich w sprawie agitacyi wyborczej ze strony duchowieństwa, brzmi, jak następuje:

„X. Arcybiskupie! X. Biskupie! Zaledwie czas wyborów się rozpoczął, a już niektórzy członkowie duchowieństwa wmięszaniem się do walki stronnictw uczynili się nazbyt widocznymi. Wskutek tego mam prawo żądania pośrednictwa Jego. Proszę Cię, X. Arcybiskupie, ażebyś wszystkim księżom Twej dyecezyi zechciał wytłómaczyć, że nie wolno im, jakikolwiek stopień w hierarchii kościelnej zajmują, ogłaszać politycznych przekonań przy wykonywaniu swego urzędu duchownego i w jakibądź sposób nadużywać godności, jaką im urząd ich nadaje.

„Przypominam władzom sądowym, jaki użytek winne zrobić z przepisów kodeksu karnego, który nakazuje karać nieporządki popełniane przez sługi Kościoła przy wykonywaniu swego urzędu. Rząd, wykonując prawo dyscypliny, przyznane mu względem członków całego duchowieństwa, wystąpi bez wahania z całą surowością przeciwko tym, którzy obrażają reguły zachowania się, których przestrzeganie od czasu zawarcia konkordatu żądanem było przez wszystkie rządy, a których naruszenie na początku obecnego rządu było pierwszym i głównym powodem trudności, jakie powstały pomiędzy władzą kościelną a obywatelską. Agitacya, kazania polityczne i w ogólności wszystkie czyny, zdradzające ukartowaną nieprzyjaźń dla obecnego rządu, ukarane zostaną natychmiastowem skreśleniem z listy pensyi, wypłacanej przez państwo duchowieństwu. Nadto księża, którzyby okazali się winnymi, tracą w przyszłości wszelkie prawo do tytułów, których udzielanie zależnem jest od rządu.

„Jestem przekonanym, że rząd nie będzie zmuszonym do użycia tych ostrych środków i że mądrość Jego i powaga wystarczą dla zachowania w dyecezyi niezbędnie koniecznej tak w interesie Kościoła jak i państwa neutralności.“

Minister sprawiedliwości przesłał powyższy okólnik także do nadprokuratorów państwa z następującą uwagą:

„Proszę pana o wydanie odpowiednich rozkazów, ażeby przestępstwa przeciwko ogólnemu prawu, popełniane przez sługi Kościoła, były natychmiast i surowo karanemi. Zastrzegam sobie użycie przysługującego mi względem wykonywania dyscypliny duchownej prawa na mocy sprawozdania pana, czy też władz departamentalnych. Jest dla mnie bardzo pożądanem, ażebym natychmiast po skończonych wyborach otrzymał od pana ogólne sprawozdanie, jakiego zażądał już mój poprzednik od pana w okólniku z dnia 15go czerwca 1888 r.“

Prywatna depesza *Post* z Paryża donosi, że francuska rada ministeryalna potępiła ostry ton okólnika ministra Théveneta do francuskiego episkopatu. Według innych pism miało w łonie francuskiego gabinetu przyjść nawet do sporów, ponieważ niektórzy członkowie rady ministeryalnej potępiają presyę wywieraną przez organa rządowe na wybory. Liczba ogłoszonych dotychczas kandydatów wynosi 1.356. Thévenet skazał dwóch kandydatów, republikanina Picarda i boulanżystę Coleville na 10.000 franków kary pieniężnej, ponieważ zaniechali policyjnego zameldowania swych kandydatur.

Z Petersburga.

(Imieniny cara i odznaczenia z tego powodu. — Mowa rektora uniwersytetu. — Ograniczenie studentów wyzn. luterańskiego. — Sprawy kolejowe, bankowe i cłowe. — Sobór prawosławny w Rewlu. — Traktat nerczyński).

We środę z powodu imienin cara był Petersburg ozdobiony flagami. W Ławrze św. Aleksandra Newskiego po przybyciu procesyi z soboru Izaaka odprawiono nabożeństwo. Tegoż dnia ogłoszony został reskrypt carski, wystosowany do jenerała Richtera, jako dowodzącego główną kwaterą cesarską. Jenerał Richter ozdobiony został nadto orderem św. Włodzimierza 1 klasy. Jednocześnie ogłoszone zostały następujące odznaczenia: w ministeryum spraw wewnętrznych pomiędzy innymi otrzymali: dyrektor departamentu spraw ogólnych Zaika — order św. Aleksandra Newskiego; członek Rady ministrów Morozow i gubernator mohylewski Dębowiecki — order Orła Białego; gubernator pskowski i marszałek szlachty Zarin — order św. Włodzimierza II klasy. Order św. Anny I klasy otrzymali gubernatorowie: łomżyński, Essen; siedlecki, Subbotin i kielecki, Iwanienko; gubernatorowie i marszałkowie szlachty: kałuski, Janowski, niżegrodzki, Zybin i wołogodzki, Wołocki. Order św. Stanisława I klasy otrzymali: gubernator płocki, Miller, marszałkowie szlachty gubernialni: grodzieński, Ursyn-Niemcewicz i kurski Durnowo. Gubernator tulski Zinowjew, mianowany został radcą tajnym.

Ogłoszone zostały także następujące odznaczenia dla urzędników z Królestwa Polskiego. Order św. Włodzimierza III klasy otrzymali: prezes warszawskiego komitetu cenzury, rz. r. st. Jankulio, członek Rady miejskiej warszawskiego Towarzystwa dobroczynności publicznej, Nowakowski, naczelnik powiatu warszawskiego, F. Brinken, komisarz do spraw włościańskich powiatu kaliskiego, Biron, p. o. inspektora lekarskiego m. Piotrkowa, Dr Mianowski, naczelnik archiwum przy kancelaryi warszawskiej jenerał-gubernatora Szajewski i radca magistratu m. Warszawy Makowski.

W uniwersytecie petersburskim przed rozpoczęciem kursu odprawiono nabożeństwo, poczem rektor uniwersytetu Władisławlew, zwrócił się do studentów z mową, w której pomiędzy innemi powiedział: „Wysoce radosnym jest fakt, że młodzież naszego uniwersytetu zlewa się istotnie w swych uczuciach z całym narodem rosyjskim. W zeszłym roku mieliśmy szczęście znajdowac się przy uroczystym wjeździe Najj. Pana i Najj. Pani do naszej stolicy po rozbiciu pociągu w dniu 29-tym października. Studenci witali wówczas z zapałem Najjaśniejszych Państwa. Uczucie patryotyczne podniosło wysoko naszego studenta w oczach społeczeństwa. Z jakąż radością przekonało się ono, że nasze młode pokolenie stoi na wysokości wydarzeń wraz z bezgraniczną Rosyą, ma z nią jedne i te same wspólne radości i smutki, a zatem kontynuować będzie historyę rosyjską, nie zaś ją przerywać. Oczywiście uczucie rosyjskie będzie tylko wzrastało i wzmacniało się wśród studentów uniwersytetu petersburskiego, tak samo, jak mnożyć się będą ich prace na służbie Rosyi i Monarchy. Z takich synów dumną będzie wasza *Alma Mater.*“

Według pogłosek, powtarzanych przez *Now. Wr.*, liczba studentów wyznania luterańskiego, wstępujących do akademii lekarskiej, będzie ograniczona procentowo, ponieważ z chwilą ustanowienia normy procentowej dla studentów izraelitów, ci ostatni zaczęli tłumnie przechodzić na luteranizm.

Skutkiem rozporządzenia departamentu spraw kolejowych wyłączenie stacyi Muchawiec pod Brześciem na kolei terespolskiej ze związku rosyjsko-niemieckiego, oraz stacyi Terespol, Warszawa i Łódź ze związku rosyjsko-niemiecko-belgijsko-francuskiego, nastąpi dopiero z d. 13-tym stycznia 1890 roku, a nie dnia 13 września r. b., jak było pierwotnie zamierzone.

Now. Wr. dowiaduje się, że taryfy na przewóz transportów zbożowych w komunikacyi bezpośredniej, zostały teraz zatwierdzone i będą ogłoszone w zbiorze taryf, wydawanym przy stałem biurze ogólnego zjazdu reprezentantów kolejowych w Petersburgu.

Bank państwa ogłasza, że będzie pobierał w Petersburgu od dyskonta weksli z terminem 6-miesięcznym 6%, z terminem dłuższym 6½ %.

Now. Wr. donosi, że w okręgu zakaspijskim wkrótce zatwierdzony zostanie prawidłowy nadzór celny. Komory celne utworzone będą w Aschabadzie i Seraksie. Przywożoną do wzmiankowanego okręgu przez Persyę herbatę czarną i zieloną postanowiono obłożyć cłem w wysokości 8% ceny.

Zatwierdzony przez cara komitet, zbierający składki na budowę soboru prawosławnego w Rewlu, rozpoczął swe czynności i zwrócił się z prośbą „o pomoc bratnią“ i ofiary pieniężne.

W Nerczyńsku w 200-setną rocznicę istnienia traktatu nerczyńskiego pomiędzy Chinami a Rosyą, podpisanego w namiocie przy ujściu Narwy do Szyłki, odprawione zostało przedwczoraj nabożeństwo w cerkwi miejscowej. J. W. Bagaszew odczytał szkic historyczny o traktacie nerczyńskim i powiedział, że miasto powinno zyskać na przeprowadzeniu kolei i urządzeniu żeglugi parowej.

KRONIKA.

— **Bawią w Krakowie** chwilowo: p. Zygmunt Stojowski, pianista, odznaczony niedawno dwiema pierwszemi nagrodami konserwatoryum paryskiego — oraz p. Frieman, znany skrzypek, który razem z panną Szawłowską, śpiewaczką, z Warszawy, zamierza dać w mieście naszem koncert.

— **Kult Bismarkowski.** Miastu Berlinowi przybędzie nowy nabytek, a mianowicie muzeum, które nosić będzie imię dzisiejszego kanclerza niemieckiego. Dzięki staraniom wielbicieli ks. Bismarka zebrano już wszystkie prawie broszury o kanclerzu, pokaźną liczbę najrozmaitszych wierszy wielbiących księcia Bismarka, różne tak zwane „Bismark-Industrieartikel“ itp. rzeczy odnoszące się do życia i czynów kanclerza. — Na utrzymanie muzeum postarano się o potrzebne fundusze. Muzeum ma być otwartem dla publiczności już 1 kwietnia 1890 r., w którym to dniu kanclerz obchodzi swe 75 urodziny.

— **Książę Bismark.** Z Friedrichsruhe donoszą 8go b. m. do *Hamb. Corr.*: Jak w dawniejszych latach był książę Bismark wczoraj, pomimo cierpienia w nodze (cierpi na zapalenie żył), obecnym na okrężnem w majątku swym Schönau. Przybył powozem, nogę miał wyciągniętą na przedniem siedzeniu i wyraził ubolewanie, że nie może wysiąść. Pozostał przeszło godzinę na tej sielskiej uroczystości, przypatrując się tańcom ludu na murawie. Księciu towarzyszyli: niemiecki ambasador w Londynie hr. Hatzfeld, tajny radca Rottenburg i jeden członek parlamentu angielskiego. Dzieci hr. Rantzau brały także pod dozorem swego mentora udział w tańcach. Jeden z robotników wzniósł okrzyk na cześć dziedzica, za co mu tenże w krótkich słowach podziękował. W końcu książę zawołał: „No, bawcie się tu dobrze!“ i odjechał. — Cierpienie kanclerza nie grozi niebezpieczeństwem, chociaż mu przeszkadza dłużej stać lub chodzić. Jest to to samo cierpienie, jakiego książę w dawniejszych już latach doznawał.

— **Żubry w puszczy białowieskiej.** Z Grodna donoszą do *Graždanina*, że dzięki nowemu administratorowi puszczy białowieskiej, wymierający ród żubrów może być ochroniony od zupełnej zagłady. Jest ich dotąd wszystkiego 200 w puszczy; dotychczas działy się nadużycia, grożące całkowitem wytępieniem. Żubry do niedawna były jeszcze na Kaukazie, w górach Urupa i Łaby; teraz znikły w całym świecie, a są tylko w puszczy białowieskiej i jedna familia w zwierzyńcu pszczyńskim.

— **Romantyczny ślub.** Dzienniki rosyjskie donoszą, że niedawno w kaplicy więziennej w Tobolsku odbył się ślub byłego oficera, skazanego na roboty przymusowe i pięknej a bogatej panny, która podążyła za nim na Syberyą dobrowolnie.

— **Z Paryża** donoszą: Z wysłanych na wystawę paryską koni księcia Romana Sanguszki ze Sławuty na Wołyniu otrzymała przy premiowaniu klacz arabska „Austrya“ pierwszą nagrodę: złoty medal i 1500 fr.; ogier zaś szpakowaty „Rymnik“ drugą nagrodę: srebrny medal i 1200 fr.

— **Przedpotopowe panorama.** W miejsce spalonego w r. 1887 w „Jardin d'Acclimatation“ w Paryżu naukowego panorama, ukończył malarz Castellani nowe, które w zeszłą niedzielę otwartem zostało. Malowidło okrągłej przestrzeni wprowadza widza w świat przedpotopowy. Wybuchają wulkany z morza i śmigają lawą na stały ląd. Olbrzymie Teleozory rzucają się w fale. Na innem miejscu dziki koń cofa się, spostrzegłszy nagle naprzeciwko siebie krokodyla. Dalej widać ryby niesłychanej wielkości i chirodonty. Mamut widzi nagle przed sobą rodzinę tygrysów. Dwaj pterodaktyle walczą z sobą w powietrzu, podczas gdy olbrzymi igwanodan ukazuje się z fal. W lesie spostrzega się nad rzeką egiornisa, olbrzymiego ptaka, 4 metry wysokiego, a na brzegu lasu stado olbrzymich jeleni. Niedźwiedzie rzucają się na grono pierwotnych ludzi. W głębi błyszczą obszerne lodowce. Ogromny wąż wspinający się szerzy popłoch między ludźmi i rozmaitemi zwierzętami, podczas tego toczy zaciętą walkę ichtyosaurus z plasiosaurem. Wszystkie zwierzęta oddane są dokładnie według znalezionych szczątków i dzieł naukowych.

— **Wybuch w Antwerpii** prócz strasznej klęski, jaką sprawił doraźnie, nie przestaje, jak donoszą z Brukseli 10 b. m., w skutkach swych szerzyć zniszczenia. Niezliczone mnóstwo nabojów zbierały wszędzie klasy robocze i zatrzymywały u siebie jako pamiątkę, dając je nawet dzieciom do zabawy. Gdy wczoraj troje dzieci ciężko nabojami temi ranionych odwieziono do szpitala i robotnik, który nożyczkami chciał nabój wypróżnić, trzy palce postradał, przedsięwzięła policya rewizyę w domach robotników, gdzie zabrano przeszło 5000 nabojów. U pewnej kobiety znaleziono trzy kilo prochu w garczku, a dzieci jej bawiły się nabojami. Sprawdzono już, że przy wysadzeniu w powietrze fabryki nabojów utraciło życie 54 kobiet i dziewcząt, 37 mężczyzn i małych chłopców. Według dziennika antwerpijskiego *Précurseur* ogólna liczba uszkodzonych wynosi 270, z tego 120 zabitych. Szkoła żeglugi została z powodu silnego uszkodzenia gmachu zamkniętą. W kościele św. Pawła, pochodzącym z XVI wieku, zostało 7 cennych okien kościelnych zdruzgotanych.

— **Prezes ministrów przy telefonie.** Z Ulm piszą do *Frankf. Ztg:* W tych dniach wirtemberski prezes ministrów Dr bar. Mittnacht, który prócz spraw zagranicznych prowadzi kierunek kolei żelaznych, poczt, telegrafów i telefonów, przybył *incognito* do Ulm dla odwiedzenia syna swego, porucznika artyleryi, a z nim razem przybył teść ostatniego senator hamburski i kupiec *en gros* p. S. Panowie ci zwiedzili miasto, katedrę, jenialnie urządzony dworzec kolejowy, a w końcu zdecydowano się wypróbować miedziane druty telefonu między Ulmem i Stuttgartem, chcąc się przekonać o doskonałości wirtemberskich telefonów. Udali się przeto do urzędu telefonicznego, gdzie uprzejmie przyjęci zostali przez naczelnika. Wtedy prezes ministrów przemawia osobiście telefonem do Stuttgartu: „Proszę. Ministeryum spraw zagranicznych!“ Milczenie trwa dłuższą chwilę. Na powtórne zadzwonienie daje się słyszeć głos z Stuttgartu i zawiązuje się następująca rozmowa: Stuttgart: „Kto tam jest?“ — Ulm: Prezes ministrów.“ Stuttgart: „Bajka! prezesa ministrów niema w Ulmie.“ — Ulm: „Ależ jestem tu przecież. Proszę zaraz zawołać p. radcę ministeryalnego B. do telefonu.“ — Stuttgart: „Niema go.“ — Ulm: „Któż tam właściwie mówi?“ — Stuttgart: „Woźny F.“ Ulm: „Więc zawołaj mi zaraz którego z moich radców!“ — Stuttgart: „Wszyscy panowie są na spacerze.“ — Ulm: „Głupcze! nakazuję ci, zawołaj mi natychmiast jednego z moich radców.“ — Stuttgart: „Pan nie jesteś prezesem ministrów. Ten tam w Ulmie niema nic do czynienia. Pan jesteś p. J. i chcesz kpić ze mnie, ale ja się nie dam złapać na lep.“ Silne dzwonienie z Stuttgartu położyło koniec dalszej rozmowie i prezesowi ministrów nie pozostało nic innego, jak z napół wyszeptanym wykrzyknikiem: „Osioł!“ zawiesić mikrofon na kołku. — P. senator zauważył wtedy sucho: „Mój kochany! państwo twoje jest tak wielkie, że łatwo stać się może, iż po drodze ginie charakterystyczna barwa dźwięku twego głosu — zresztą telefon bardzo miłym jest wynalazkiem.“ Prezes ministrów miał, jak słychać, na drugi dzień barwę dźwięku swego głosu silniej wbić w pamięć swemu woźnemu.

— **Odwieczne drzewa.** W okolicach miasta Bakczysaraju na Krymie znajduje się w pewnym ogrodzie dąb olbrzymi, mający cztery metry średnicy z górą. Dąb ten podobno liczy przeszło tysiąc lat. Jeszcze większym jest wiąz, znajdujący się w okolicach tegoż miasta. Trzy metry średnicy ma pień orzecha włoskiego, znajdujący się na południowem wybrzeżu Krymu. Był on znany jeszcze Genueńczykom, którzy nazywali go „drzewem stu rycerzy,“ ponieważ tylu rycerzy pomieścić się mogło pod cieniem jego konarów.

— **O śmiałości wróbli** podaje *Berger Ztg* następującą zabawną historyę: Pewien właściciel ogrodu chcąc zabezpieczyć drzewo wiśniowe, obciążone owocem, od żarłoczności wróbli i szpaków, umieścił na niem słomianego stracha, przybranego w stary surdut i kapelusz. Po pewnym czasie właściciel zauważył nieustanne przylatywanie i odlatywanie jednej pary wróbli, widywał również, że jeden wróbel często dłużej na kapeluszu siadywał. Zaciekawiony chciał poznać przyczynę i ze zdziwieniem znalazł w jednej z bocznych kieszeni surduta gniazdo wróbla wraz z czworgiem małych piskląt.

Z miasta i kraju.

— **Posiedzenie Rady miejskiej,** zapowiedziane na dzień wczorajszy, nie przyszło do skutku z powodu braku potrzebnego kompletu.

— **Dr Śliwiński** po przebytym tyfusie rozpoczął ordynować.

— **P. Seé,** pełnomocnik bar. Hirscha dla spraw dobroczynnych, przez czas pobytu swego tutaj naradzał się z wybitnemi osobistościami w sprawie głównej, 12 milionami franków dotowanej fundacyi dla Galicyi. Po naradach tu przeprowadzonych, p. Seé uda się do Lwowa, a następnie do Wiednia, gdzie sprawa fundacyi ostatecznie załatwioną zostanie. Wczoraj pp. Seé byli w Wieliczce w towarzystwie pp. prof. Rosenblattów i Przeworskich, celem zwiedzenia kopalni, które oświetlono rzęsiście i spalono ognie sztuczne. Gości oprowadzał p. nadradca Postel. P. Seé był przejęty pięknościami widoków i oświadczył, że gdyby we Francyi i w Paryżu wiedziano o kopalniach wielickich, urządzanoby do nich pociągi spacerowe, zawsze z pewnością przepełnione, gdyż wobec piękności podziemi Wieliczki bledniejе wszystko inne. P. Seé przyrzekł zachęcać w Paryżu do zwiedzania Wieliczki, a uwagi jego mogą być wskazówką dla komisyi, zajmującej się przysporzeniem napływu turystów do Krakowa.

— **Z Konserwatoryum muzycznego.** Wykłady harmonii dla uczniów Konserwatoryum tut. Towarzystwa muzycznego rozpoczną się w przyszłym tygodniu. — Wszyscy uczniowie, do rzeczonej szkoły dotąd zapisani, zgromadzą się w sobotę d. 14 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali V zakładu, w celu utworzenia oddziałów i oznaczenia dni i godzin, w których dotyczące lekcye odbywać się będą.

— **O skrzynkę pocztową.** Mieszkańcy ul. Łobzowskiej, którzy uzyskali od gminy oświetlenie ulicy gazem i pewne ulepszenia, proszą zarząd urzędu pocztowego o pomieszczenie skrzynki pocztowej, ilość bowiem i jakość mieszkańców ulicy zasługuje na to małe uwzględnienie.

— **W sprawie cegły budowlanej.** Namiestnictwo reskryptem z d. 2 września 1889 r. L. 59,489 poleciło starostwom w Krakowie i Wieliczce, wskutek przedstawienia Magistratu krakowskiego, aby przeciw właścicielom cegielni, którzy wprowadzają w handel źle wypaloną cegłę, niezaopatrzoną w firmę cegielni i niemającą ustanowionej miary, wystąpiły z całą surowością prawa i nie ograniczały się jedynie na upomnieniu, ale stosowały wskazane ustawą środki.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Dzienniki doniosły, jakobym miał być wybranym dyrektorem nowo powstałego „Stow. ochrony własności ziemskiej w Wadowicach.“ Oświadczam, że wyboru nie przyjąłem, a nawet nie zostałem członkiem, ani udziału nie wypłaciłem, zostawiając to przyszłości. Wyraziłem tylko gotowość wstąpienia, jeżeli inni będą należeć do Stowarzyszenia kapłani i pod tym warunkiem zapisałem się na listę.

X. M. Wawrzynowski.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły pogorzelcom gminy Lipsko zapomogi 400 złr.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 14go: Trzeci występ p. Adeli Żelazowskiej: *Otello*, tragedya w 5 aktach, Szekspira. — W roli tytułowej wystąpi p. Żelazowski, p. Żelazowska wystąpi jako Dezdemona.

W niedzielę 8go: *Teodora*, dramat w 5 aktach, W. Sardou, z p. Hoffmannową w tytułowej roli, p. Rygierem w roli Andreasa.

We wtorek 17go: *Właściciel kuźnic*, komedya w 5 aktach, Jerzego Ohneta. W roli tytułowej wystąpi p. Żelazowski.

Początek przedstawień o godzinie 7.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4-ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-ej do 3-ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 9—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium novum*) zwiedzać można codziennie od godziny 12 do 1-ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-ej do 6-ej. Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10-ej do 2-ej bezpłatny.

— Dnia 12go września pochmurno, po południu i wieczorem deszcz; term. od 12·1 doszedł do 22·0 C. Barometr wraca szybko do góry; o godzinie 7ej rano dnia 13go stan jego był 745·0 millim., term. 7·8 C. — Wiatr północny.

— W sobotę d. 14go września: ś. Podwyższenie św. Krzyża.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Zwracamy raz jeszcze uwagę publiczności, że od jutra t. j. soboty 14 b. m. przedstawienia teatralne rozpoczynać się będą o godzinie 7.

Władysław Żeleński napisał świeżo trzy nowe pieśni na tenor lub sopran, do słów Konopnickiej. Noszą one tytuły „Z nocy letnich,“ „Z łąk i pól,“ „Na fujarce.“ Owoce to wypoczynku wakacyjnego na wsi, który także i „Balladynę“ naprzód posunął. Mieliśmy właśnie sposobność słyszeć te pieśni pełne woni pól i łąk polskich, owiane poezyą, którą natchnąć jest zdolna czarująca muzyka wierszy Konopnickiej. Mamy nadzieję, że wkrótce wydane zostaną.

Odczyt p. Spasowicza we Lwowie na korzyść Tow. Mickiewicza stał się we wtorek wypadkiem dnia. Wobec licznej publiczności mówił prelegent o „Konradzie Wallenrodzie.“ Zaczął od zaznaczenia i wyjaśnienia różnic, jakie pomimo niewątpliwych wpływów Byrona i Goethego stanowczo dzieliły uczucia, sposób myślenia i natchnienie Mickiewicza od zapatrywań i uczuć obu tamtych poetów, w innych zupełnie warunkach zrodzonych i wzrosłych i nie przecząc podobieństwa typów przez nich wprowadzonych, stanął w obronie oryginalności pomysłów i utworów Mickiewicza. Po tym wstępie przeszedł prelegent do zbadania genezy utworu, który pierwszy postawił Mickiewicza na czele polskiego Parnasu, uczynił go wieszczem narodowym. Opierając się na listach samego poety i świadectwach współczesnych, przedewszystkiem Odyńca, szczegółowo przedstawił p. Spasowicz audytoryum swemu wszystkie te wpływy, wrażenia i fakta, które zrodziły myśl poematu i wywołały jego powstanie. Ze ścisłością gruntownego badacza i wytrawnego krytyka dał p. Spasowicz pogląd na całą poetycką twórczość Mickiewicza, która wydała trzy pierwszorzędne arcydzieła: „Pana Tadeusza,“ trzecią część „Dziadów,“ i „Wallenroda“.

Pomimo błędów kompozycyi, które są niewątpliwe i które czuł sam poeta, a które wyniknęły ze zmiany pierwotnego planu, p. Spasowicz podniósł wysoko wartość artystyczną dzieła i wykazał wrażeniem, jakie ono wywarło i do dziś dnia wywierać nie przestaje na czytających, że błędy te nie nadwerężają wcale doskonałej całości. Dalej stanął w obronie Mickiewicza przeciw zarzutom tych, którzy w poemacie tym chcieli widzieć jakby rozgrzeszenie dane zbrodni zdrady w pewnych warunkach. Takiej tendencyi wcale nie widzieli współcześni, nie widzieli nawet rosyjscy poeci, jak Puszkin, który „Wallenroda“ tłumaczył, jak Lermontow, który go naśladował. Prelegent przyznał, iż „Wallenrod“ jest poematem o tendencyi politycznej, narodowej, ale tendencya ta, tak różna od „warcholstwa“ bajronizmu, wolna jest też od trucizny zdradzieckiej zemsty, a pełna siły, która na całe oddziaływa społeczeństwo. P. Spasowicz skończył wskazując „Wallenrodowi“ miejsce wyższe od trzeciej części „Dziadów.“ Wahałbym się — rzekł prelegent — postawić go niżej od „Pana Tadeusza.“

Niepodobna w krótkiej notatce streścić tego wykładu, w którym prelegent przedstawił słuchaczom wiele ciekawych poglądów i niezmierną ilość szczegółów, zestawionych ze skrzętną troskliwością. Wykład ten wydrukowany, niezawodnie większe wywrze wrażenie; w wygłoszeniu, które z konieczności streszczać się musiało, wzbudzała podziw wszechstronność studyów prelegenta, żałować tylko przyszło, że w krótkim stosunkowo czasie, nie mógł on dać wyczerpującego poglądu na to, co jest podstawową ideą poematu. Prelegent na podstawie skrzętnie zebranych materyałów wyjaśnił słuchaczom genezę utworu, przedstawił całą sieć wpływów, które oddziaływały na umysł i serce poety, zaznaczył stanowisko, jakie Mickiewicz i dzieła jego zajmują wobec współczesnych prądów, czy jednak w postaci krzyżackiego mistrza, chciał poeta przedstawić typ, pierwowzór do naśladowania, czy dać przestrogę swemu społeczeństwu, wykazując bezowocność podobnego działania? — pytanie to nie zostało stanowczo rozstrzygniętem. P. Spasowicz twierdząc, że w idei Wallenroda żadnej nie było trucizny, zdaje się przechylać do tego drugiego wniosku, że to raczej przestroga niż przykład. Na rozwinięcie i silniejsze uzasadnienie tego twierdzenia dwugodzinny wykład nie mógł wystarczyć.

Publiczność hucznemi oklaskami kilkakrotnie dziękowała prelegentowi za zajmujący i pouczający wykład.

Stenografia łacińska. Świeżo wyszła w Krakowie autografowana książeczka p. t.: *Systema recentius summe succinctum in VI lectionibus confectum stenografiae latinae, excogitatumque in usum studii S-tae Theologiae*, wydana przez p. Edwarda Kalksteina. Jest to, jak już z tytułu widać, nowy system ułożony specyalnie dla słuchaczy łacińskich wykładów teologicznych. Wynalazca uważając dotychczasowe znane systemy pisowni stenograficznej za nadto jeszcze obszerne i trudne, nie oparł się na nich, lecz na odmiennych całkiem podstawach ułożył system nadzwyczaj skrócony. Istotnie podziwiać trzeba, jak mała ilość znaków wystarcza do napisania wyrazu z wielu liter złożonego, i jak mało miejsca zawiera w tym systemie napisany najdłuższy wiersz zwykłego pisma. Czy wynalazek odpowiada swojemu celowi, czy można tym systemem łatwo nauczyć się pisać dokładnie i pewnie — to inne pytanie. Autor twierdzi, że w sześciu lekcyach można nauczyć się sy-

temu, a w kilku tygodniach wprawnie pisać za każdym mową. Podstawę systemu stanowi wymiar znaków na milimetry i przyjęcie normalnej linii poziomej, koło której wyżej lub niżej grupują się rozmaite znaczki, umyślnie skombinowane. — Na możliwy zarzut, iż trzymanie się wymiarów utrudnia szybkie pisanie, odpowiedzią może być twierdzenie autora, iż piszący jego metodą nie potrzebują się wcale spieszyć nawet przy najszybszej mowie dyktującego, ale spokojnie i z zimną krwią mogą baczyć na długość kresek.

Jeżeli tak jest, wtedy wynalazek może oddać prawdziwe usługi i warto, aby też do innych języków był zastosowanym.

Sprawy sądowe.

Kradzież w Akademii Umiejętności.

Kraków 13 września.

Skład Trybunału: przewodniczący prezes p. Brason; wotanci: radca p. Wawrzusch i sekretarz Dołkowski: protokolant p. Komorowski.

Ława przysięgłych: pp. Bartl, Braun, Grygiewski, Turowski, Barański, Bernacki, Kołkowski, Szafrański, Bilski, Schwarz, Chlipalski, Stein.

Obrońcy: adw. Dr Ablamowicz i Dr Sulejewski.

Oskarżyciel publ. zast. prok. p. Pogorzelski.

Na ławie oskarżonych Stanisław Krzyżyk, rodem z Krakowa, lat 20 liczący, czeladnik introligatorski i p. Mieczysław Kurnatowski, rodem z Zdziechowic, lat 50 liczący, wdowiec, właściciel kantoru wymiany w Krakowie, pierwszy oskarżony o kradzież, drugi o uczestnictwo w powyższej kradzieży przedmiotów archeologicznych do Akademii Umiejętności w Krakowie należących. Akt oskarżenia przytacza, iż oskarżony Krzyżyk przyznał, że zabrawszy z posiadania ojca swego, woźnego Akademii Umiejętności, klucze od sal, w których zbiory starożytności się znajdowały, skradł w ciągu roku 1888 i 1889 następujące przedmioty:

I.

Broń:

1) Pistolet kapslowy; 2) pistolet skałkowy o 4 lufkach; 3) nóż szerski z rękojeścią z kości słoniowej z herbem; 4) karabela w pochwie czarnej z rękojeścią z kości słoniowej damaszeńska; 5) karabela w pochwie skórzanej czerwonej z kamieniami fałszywemi, na rękojeści orzeł polski i herb węgierski; 6) szabla z rękojeścią rogową złoconą u góry z napisami tureckimi; 7) krótka szpada z rękojeścią grawerowaną; 8) nasadka krzywy w pochwie skórzanej szerokiej; 9) dwa pałasze proste z mosiężnem okuciem; 10) pałasz o formie tureckiej o gardzie krótkiej srebrnej; 11) trzy szpady; 12) zwykła szpada do fechtunku; 13) zbroja żelazna.

Obrazy:

14) Obrazek przedstawiający dom wiejski; 15) dwa obrazy „kobiety“ bez ram; 16) obraz bez ram mniejszy „krajobraz;“ 17) portret męski stary bez ram; 18) obrazek mały „krajobraz;“ 19) obraz przedstawiający scenę z bitwy; 20) obraz bez ram przedstawiający widok ryciny w jakiemś mieście; 21) obraz w ramach złoconych, przedstawiający wybuch wulkanu; 22) obraz w ramach złoconych, przedstawiający uroczystość; 23) obraz „Kościuszko“ w zepsutych ramach; 24) bleitram ze szkicem olejnym.

Rzeczy różne:

25) Orzeł, odlew bronzowy, pobielany i posrebrzany z koroną mosiężną pozłacaną; 26) order złoty „Virtuti militari;“ 27) znak masoński, złoty, bronzowy; 28) 3 figurki szachowe złocone z pudełkiem; 29) portret mały na kości słoniowej z końca XVIII wieku nieznajomego mężczyzny, miniatura; 30) medal rosyjski z 1861 roku mosiężny; 31) płyta szyldkretowa z nabijanym srebrem i złotem „Pijarem.“

Monety:

32) 24 sztuk medali spiżowych, cynkowych, żelaznych; 33) 2 medale na cześć Stanisława Wodzińskiego i Tadeusza Morawskiego; 34) monet miedzianych mniejszych 63 sztuk; 35) monet srebrnych 81 sztuk; 36) monet z metalu żółtego 3 sztuk; 37) dwa dukaty a) augustowski, b) Stanisława Augusta i pół piastra tureckiego; 38) kamea z kamieniem w złoto oprawna. Wszystkie na 186 zł. 18 ct. przez znawców oszacowane. Wyż wymienione przedmioty poskupił Krzyżyk Kurnatowskiemu, a tenże podczas rewizyi ze strony policyi u niego odbytej, dobrowolnie je komisarzowi policyi wręczył.

Oprócz tego skradł Krzyżyk:

II.

1) Kameę karniolową z popiersiem św. Piotra w złoto oprawną; 2) medalion złoty w formie serca ze szmaragdem dużym i 16 dyamencikami, łącznie na 150 złr. oszacowane; rzeczy te zastawił obwiniony w tut. Kasie oszczędności i tam rzeczy te są przechowane.

III.

Dwadzieścia dziewięć sztuk rozmaitych medali w protokóle Nr II 42 bliżej opisanych, a na 77 złr. 40 ct. oszacowanych.

IV.

1) Dukat W. Ks. Warszawskiego, bity w roku 1812; 2) dukat kurlandzki z r. 1780; 3) medal koronacyjny złoty z r. 1697 z napisem *reget et defendet*; 4) medal brązowy na cześć Teodora Morawskiego wybity; 5) monetę spiżową rzymską. 6) medal żelazny na cześć Ludwika króla węgierskiego i polskiego — łącznie na 26 złr. 35 cent. oszacowane; rzeczy te zabrane zostały przez komisyę sądową podczas rewizyi u Kurnatowskiego zrobionej i takowe w tutejszem przechowaniu sądowem się znajdują.

Wedle powyższego zestawienia, wszystkie rzeczy skradzione, z których tylko rzeczy pod III wymienionych brakuje, przedstawiają łączną wartość 439 złr. 93 ct.

Gdy obwiniony przyznał, że od października 1888 aż do chwili swego przyaresztowania kradzieży z zbiorów Akademii Umiejętności się dopuszczał, gdy wedle orzeczenia znawców rzeczy skradzione kwotę przeszło 300 złr. wynoszą, gdy obwiniony wedle zeznań Dra Grabowskiego rzeczy w przeważnej części z zamkniętych szaf zabierał, przeto oskarżenie obwinionego Krzyżyka o zbrodnię kradzieży jest uzasadnionem.

Obwiniony Mieczysław Kurnatowski przyznaje, że od obwinionego Krzyżyka starożytności, do kradzieży których tenże się przyznał, nabywał, u siebie przechowywał i pozbywał, a wedle zestawienia powyższego u Kurnatowskiego znalezione i temuż pozbyte przedmioty mają wartość 289 złr. 93 ct., tłumacząc się, że nie wiedział, jakoby rzeczy przez niego nabywane z kradzieży pochodziły, albowiem obwiniony, który pierwotnie jako Chlewkiewicz się przedstawiał, utrzymywał, że jego zmarły ojciec miał zbiór starożytności i że matka jego znajdując się w potrzebie, musi niejedną rzecz z zbioru pozbyć.

Tłumaczenie się obwinionego na wiarę nie zasługuje, albowiem pozbywanie starożytności tego rodzaju przez człowieka młodego, ilość i jakość tychże uderzyć musiały obwinionego, że rzeczy przez niego nabywane z większego i rzadkiego zbioru pochodzą, a mimo to obwiniony nie był na tyle ciekawy, aby zapytał Krzyżyka, gdzie matka jego mieszka i czy może oglądnąć w domu jej zbiór, i ewentualnie takowy zakupić, zwłaszcza, że wedle opowiadania obwinionego Krzyżyk mówił mu, iż matka jego w przykrem położeniu się znajduje, a gdy wszystkie powyższe okoliczności: nabywanie rzeczy od Krzyżyka po bajecznie niskich cenach, a ofiarowanie tychże w bajecznych wygórowanych cenach, jak to miało miejsce ze szpadą i karabelą wnosić każą, że obwiniony z świadomością rzeczy skradzione nabywał, ukrywał i pozbywał, gdy rzeczy przez obwinionego kwotę 25 złr. przenoszą, przeto oskarżenie również i co do Mieczysława Kurnatowskiego jest uzasadnionem.

Kradzież wyjawiła się w ten sposób, że ojciec oskarżonego Krzyżyka, opowiadając wielce zwiedzającej zbiór Akademii, spostrzegł brak jednego wybitniejszego medalu. Doniósł to zatem prof. Grabowskiemu, który zarządził natychmiast przegląd i odkrył braki. Stary Krzyżyk sam powziął podejrzenie na syna i zrobił doniesienie do policyi, której działanie ułatwione zostało zupełnem przyznaniem się oskarżonego.

Jak w śledztwie, tak i przy rozprawie przyznaje się Krzyżyk do kradzieży, jedynie zaprzecza, aby szpadę był zabrał ze zbiorów Akademii, szyldet i cyrkiel starożytny. Przedmioty skradzione ofiarowywał p. Kurnatowskiemu, który dopiero po kilku miesiącach w czerwcu b. r. zapytał Krzyżyka, kim jest i zkąd posiada sprzedawane przedmioty. Krzyżyk nie wiedział, że przedmioty te wyjdą na jaw. Sprzedawał zawsze miejsce w najmniej porach dnia.

P. Kurnatowski wypiera się wszelkiej wiadomości o kradzieży kupowanych przedmiotów, gdyż Krzyżyk przedstawiał mu się jako Chlewkiewicz, którego matka posiada zbiór i musi sprzedawać. Nie wiedział, że Krzyżyk jest synem woźnego Akademii, a gdy to się dowiedział, zaprzestał kupna, — a gdy Krzyżyk okazał mu list rekomendacyjny, kazał mu przyjść do domu, gdzie przyniósł matkę pisany, upewniając go o pochodzeniu sprzedała karabeli, był zupełnie spokojny. Wynosi się, że z dzieci sprzedaja.

Przew.: To też pan był jak karany za kupowanie?

Oskarżony: Ja nie mogę rzucać podejrzenia na dziecko, bo ojciec jego mógłby robić mi wyrzuty, jakiem prawem bez podstawy robię dziecko złodziejem.

Skoro rzecz wyszła na jaw, Kurnatowski sam część przedmiotów oddał policyi, która jednak zażądała nadto rewizyi, przy której rozpoznał p. Dr Grabowski niektóre przedmioty jako własność Akademii, a niektóre wskazał sam Krzyżyk, że je Kurnatowskiemu sprzedał. Następnie sąd zarządził jeszcze raz rewizyę, a przy takowej znowu kilka przedmiotów z kradzieży pochodzących znaleziono.

Kurnatowski zaprzecza co do jednego pistoletu i dukata, aby te kupił od Krzyżyka, tudzież wypiera się, aby był kupił kiedykolwiek szpadę z herbem m. Krakowa, którą miał mu Krzyżyk sprzedać, ani jej w sklepie widzieć.

Przeczytano następnie zeznania nieobecnych w Krakowie pp. Umińskiego i Ziemięckiego, którzy w śledztwie zeznali, że będąc w sklepie Kurnatowskiego widzieli, o ile sobie przypominają, szpadę z herbem m. Krakowa. Ciż świadkowie podają ceny żądane przez Kurnatowskiego za niektóre przedmioty, pochodzące z kradzieży Krzyżyka, jak się później okazało, a z wysokości żądanej ceny okazywałaby się niestosunkowość do ceny zapłaconej przez Kurnatowskiego Krzyżykowi. Oskarżony zaprzecza, aby stawiał tak wygórowane ceny i twierdzi, że płacił tyle, ile wedle jego wiedzy wart był przedmiot. Co do krzyża „virtuti militari,“ oszacowanego na 7 złr., a kupionego za 1 złr. twierdzi oskarżony, że uważał go za tombakowy, nie złoty i dlatego tak małą cenę zapłacił. Zresztą przemioty archeologiczne muszą długo leżeć, zanim znajdą amatora-nabywcę, zatem handlujący musi mniejszą cenę płacić, aby nie być narażonym na straty. Ani zatem cena, ani osoba Krzyżyka, nie kazały Kurnatowskiemu podejrzywać, że nabywa przedmioty z kradzieży pochodzące.

Obrońca zastrzega sobie zażalenie nieważności z powodu odmówienia jego wnioskowi, aby zeznań pp. Umińskiego i Ziemięckiego nie odczytywano. oraz aby do rozprawy dostawiono oddane Akademii przedmioty, od Kurnatowskiego odebrane.

(Dok. nastąpi.)

Dział ekonomiczny.

W sprawie propinacyjnej otrzymujemy następujące pismo:

Zamianowany przez c. k. Dyrekcyę gal. funduszu propinacyjnego delegatem do przeprowadzenia sprawy wydzierżawienia prawa propinacyi i udzielenia pozwolenia na wyłączny wyszynk trunków propinacyjnych (licencyj propinacyjnych), zawiadamiam niniejszem wszystkich interesowanych, iż rozpoczynam poruczoną mi czynność z dniem 19 b. m.

W tym celu zapraszam wszystkich, mających zamiar starać się o licencye propinacyjne, aby we własnym interesie zechcieli się stawić w dniach 19, 20 lub 21 września w lokalu urzędowym Rady powiatowej w Krakowie między 9-tą a 1 przed południem, po upływie bowiem tego terminu, podam bezzwłocznie c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego wnioski w sprawie udzielenia licencyi, względnie w sprawie rozpisania publicznych licytacyj.

W Krakowie dnia 11 września 1889 r.

Paszkowski.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 13 września.

Dowozy zboża tak transitowego, jak i krajowego, są obecnie bardzo małe i nie zanosi się wcale na to, aby w krótkim czasie mogły się zwiększyć. Z tego powodu na dzisiejszym targu na Kleparzu, pomimo że obroty nie przybrały znaczniejszych rozmiarów, chęć do kupna była wcale ożywioną, a ostatnie ceny pszenicy i żyta utrzymały się w zupełności. Najwięcej poszukiwany był jęczmień i ten płacono nawet nieco drożej.

Płacono za pszenicę białą od 8·40 do 9·— złr.; za czerwoną od 8·50 do 9·— złr., za żółtą od 8·40 do 8·90 złr.; za żyto od 7·10 do 7·65 złr.; za jęczmień od 6·75 do 8·15 złr.; — za owies od 6·25 do 7·— złr. — Wszystko za 100 kilogramów.

Ostatnie wiadomości.

Z Minden donoszą dnia 12 b. m.: Na cześć Cesarza odbył się wspaniały capstrzyk; pięćset muzykantów siódmego korpusu popisywało się na placu ćwiczeń za willą Leonhardiego. Cesarz przysłuchiwał się muzyce i z pawilonu parkowego, kłaniając się, dziękował kilkakrotnie cisnącej się tłumnie publiczności, za owacye entuzyastyczne, którym prawie nie było końca. Miasto po raz wtóry było illuminowane z przepychem; tysiące ludzi przesuwało się ulicami w niezwykle uroczystym nastroju.

W sali gimnazyalnej, przepysznie udekorowanej, zasiadło wczoraj do galowego obiadu 243 osób. Zaproszeni byli członkowie rodzin książęcych, jenerałowie, oficerowie innych państw i oficerowie sztabowi siódmego korpusu. Podczas uczty przemówił cesarz mniej więcej w te słowa: „Cieszę się z tego, żem widział dzisiaj siódmy korpus armii, a przypatrzywszy się ćwiczeniom jego, zupełne zadowolenie swe wyrazić mogę. Imię korpusu jest piękne, niechaj synowie ojców z pod Dippel, z pod Mars la tour z zapałem podążą tychże torami, niechaj utrzymają w swych dłoniach to, co tamci wywalczyli.“ Cesarz zakończył trzykrotnym na korpus wzniesionym okrzykiem. W odpowiedzi na toast cesarski dziękował komenderujący korpusem jenerał Albedyll monarsze za chlubne słowa i ślubował w imieniu korpusu niezmienną i niezachwianą wierność; cesarzowi należy się każda ofiara, każda myśl, każda krwi kropelka. Po trzykrotnym entuzyastycznym okrzyku na cześć cesarza, kapela zaintonowała hymn narodowy.

Dwudziesty zjazd prawników niemieckich, odbywający się w Strassburgu, powitał osobiście namiestnik Alzacyi ks. Hohenlohe. W przemowie swej rozwiódł się nad wielkiem znaczeniem jednolitego prawa i zakończył życzeniem, aby zjazd z jaknajwiększem powodzeniem załatwił swe prace. Przewodniczącym zjazdu został wybrany prof. Gneist z Berlina.

Berl. Tagebl. dowiaduje się na mocy dobrych informacyj — że przyszły etat wojskowy ma zawierać znaczne nowe żądania. — W urzędzie spraw wewnętrznych poczyniono niektóre zmiany w dotychczasowem urządzeniu. Postanowiono utworzyć dwa nowe wydziały z osobnymi dyrektorami na czele i w jednym z nich załatwiać się będą odtąd wyłącznie sprawy kolonialne i rozszerzać się będzie ten wydział w miarę rozwoju kolonii. Większych kosztów urządzenie tego wydziału nie sprawi. Za to przyszły parlament ma być przygotowanym na niezwykłe niespodzianki pod względem żądań na cele wojskowe. Mają bowiem być powiększone nietylko korpusy oficerskie i urzędy administracyjne dla nowo powstać mających korpusów armii, ale chodzi także o utworzenie kilku nowych pułków konnicy i przynajmniej dwóch pułków artyleryi, nadto wykonane być mają potrzebne dla zwiększonej liczby wojska budowle.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 13go września. Kwestyę koronacyi Cesarza Franciszka Józefa na króla czeskiego omawiają dzienniki pragskie, wiedeńskie, budapeszteńskie i berlińskie. *Deutsche Ztg* przytacza reskrypt cesarski, uznający królestwo czeskie i zapowiadający koronacyę.

Wiedeń 13 września. (=) Na konferencyi morskiej, która się odbędzie w październiku b. r. w Waszyngtonie, będzie reprezentował rząd austryacki kontr-admirał Spaun.

Berlin 13 września. Istnieją wątpliwości tylko jeszcze co do dnia przyjazdu cara. Dzień ten umyślnie trzymany jest w tajemnicy, lecz rewizyta stanowczo nastąpi w ostatnich dniach września lub w pierwszych dniach października.

Belgrad 13go września. Wychodźcy z Bośni składali swe gratulacye w poselstwie rosyjskiem z powodu imienin cara pojedynczo, a nie przez osobną w tym celu utworzoną deputacyę.

Bukareszt 13 września. Towarzystwu Gagarina dozwolono wybudowanie rezerwoarów dla nafty rosyjskiej w Gałaczu i Turn-Sewerynie.

Nowy Jork 13 września. Skutkiem orkanu, Atlantic City zostało zupełnie zalane, a Ocean City, ulubione miejsce kąpielowe, zostało zniszczone. 50 okrętów jest zniszczonych, a wiele ludzi padło ofiarą orkanu.

Telegramy biura koresp.

Lutomyśl 13 września. Wczorajszy drugi dzień manewrów zakończyło znakomicie zadysponowane i doskonale wykonane posunięcie się naprzód lewego skrzydła 9 go korpusu (oddział północny), na które odpowiedziano niemniej interesującym i pomyślnym manewrem ze strony przeciwnej.

Minden 13 września. Podczas obiadu wzniósł cesarz Wilhelm na pomyślność prowincyi Westfalii toast, w którym wyraził życzenie, aby kraj ten kwitł i rozwijał się, a synom jego aby dana była sposobność otoczenia swych sztandarów sławą i zwycięstwem.

Kiel 13 września. W. ks. następca tronu rosyjskiego przybył tu wczoraj i powitany został salwami przez wszystkie znajdujące się w porcie okręty. Admirał Goltz, cały korpus oficerski i pełniący służbę honorową kawalerowie powitali następcę tronu. Po obiedzie na zamku pojechał w. książę otwartym powozem na dworzec kolei żelaznej, i pożegnawszy admirała i oficerów, udał się o godz. 4 min. 45 osobnym pociągiem cesarskim w dalszą podróż do Hanoweru.

Hannower 13 września. Następca tronu rosyjskiego przybył tutaj i powitany został na dworcu kolejowym kilkakrotnym uściskiem przez cesarza Wilhelma, poczem wraz z cesarzem pojechał w otwartym powozie czterokonnym na zamek, gdzie nastąpiło nader serdeczne powitanie przez cesarzową.

Bruksela 13 września. Z Zanzibaru donoszą: Stanley, któremu towarzyszył Emin basza, przebywał dłuższy czas nad wschodniemi brzegami jeziora Wiktorya. Następnie udał się w dalszą podróż ku Mombassa, podczas gdy Emin basza pozostał w głębi kraju. Stanleya oczekują pod koniec października na wybrzeżu wschodnio-afrykańskiem.

Antwerpia 13 września. Raport gubernatora wysłany do ministra spraw wewnętrznych stwierdza, iż śledztwo zarządzone z powodu znanej katastrofy trwa dalej. Urzędownie skonstatowana liczba zabitych wynosi 72 osób, a rannych, pomieszczonych w szpitalach 144 osób.

Petersburg 13 września. Ogłoszony został ukaz, znoszący obostrzony nadzór bezpieczeństwa w guberniach połtawskiej i czernichowskiej, w niektórych powiatach Tauryi, w mieście Saratowie i w powiecie saratowskim, oraz w miastach Kerczu i Sebastopolu.

Konstantynopol 13 września. Wczoraj odbył się z wielką okazałością pogrzeb dyrektora banku otomańskiego, Haasa, który sam sobie odebrał życie. W uroczystości pogrzebowej wzięli udział członkowie ciała dyplomatycznego i konsulowie.

Zofia 13 września. Reprezentant serbski złożył rządowi i dworowi bułgarskiemu podziękowanie w imieniu króla serbskiego za gratulacye, wysłane do Belgradu z powodu imienin króla Aleksandra.

Od Administracyi „Czasu“.

Na kościół w Kochawinie nadesłano pod lit. W. M. Ż. 1 złr., J. A. Ż. 1 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 13 września 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	83	45	Oblig. indemn. gal.	104	75
„ srebrna „	84	80	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	96	50
„ 4% złota	1 0	05	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	97	—
„ 5% pap. nieop.	99	61	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	97	75
Akcye Ban. Aus.-W.	911		Akcye Länderbank.	241	—
„ kredytowe	305	25	„ kol. Kar.-Lud.	194	25
Londyn	119	55	„ „ Lw.-czern.	238	50
Napoleony	9	48½	„ „ połudn.	118	—
Dukaty	5	66	Ruble	123	50
Marki	58	30	Srebro	—	—
5% Renta węg. pap.	94	77½			
4% „ „ złota	99	60			
Losy prem. węg.	137	75			

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 13 września.

Banknoty austr.	171	60	4% Listy likw. pol.	57	20
Krótki Wiedeń	171	45	Akc. kol. Kar. Lud.	83	25
Banknoty ros.	212	50	„ austr. kred.	163	87
5% Listy zast. pols.	63	10	Ultimo Ruble	212	—

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 czerwca 1889 r.).

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Pospieszny 2 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Kuryerski 3 „	† 7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy „	*9·42 wiecz.
†*9·20 przed południem	„ „	7·05 rano (z Oświęcima)
3·— popoł.	„ „	† 9·46 rano
†6·30 wiecz.	„ „	†*5·— pop.

* także w kierunku do Prus lub z Prus,
† także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.

	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
7·59 rano	Pospieszny 2 klasy	9·38 wiecz.
10·46 przed.	Osobowy 3 „	2·33 popoł.
10·43 wiecz.	„ „	6·30 rano
6·15 rano	Mieszany „	6·— wiecz.
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
11·15 przed.	Osobowy 3 klasy	7·35 wiecz.
	Kolei Państwowej w kierunku do lub od Żywca, Nowego Sącza, Zagórza przez Bonarkę koleją Północną:	
9.— rano	Osobowy 3 klasy	6·02 rano
6·55 wiecz.	„ „ „	4·03 pop.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 13 września.

	płacą		żądają	
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	123	—	124	—
Marki niemieckie	58	—	59	—
20-to frankówka ważna	9	44	9	54
Rubel srebrny obrączkowy	1	27	1	37
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.				
Wspólna państwowa renta papierowa	83	25	84	50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104	—	105	50
6% galicyjska pożyczka krajowa	104	25	—	—
4½% „ „ „	96	25	97	25
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100	25	—	—
5% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	87	50	89	—
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.				
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	97	25	98	25
6% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96	25	97	75
4% „ „ „ „ 41 let.	94	—	95	—
4% „ „ „ „ 56 let.	92	75	93	75
4½% „ „ „ „	98	25	99	25
5% „ „ „ „	100	50	101	50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103	—	104	—
5% „ „ „ niepr.	100	—	101	—
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	95	50	97	50
[illegible] 18 let.	92	50	—	—

	płacą		żądają	
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let	96	50	—	—
6% „ „ włośc. w Lw. w lik.	57	—	—	—
5% „ „ „ „	48	50	—	—
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	97	—	98	50
Akcye kolejowe i bankowe oprócz kuponu bieżącego.				
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	193	—	195	—
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	233	50	235	50
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	279	—	284	—
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	—	—	—	—
Losy.				
Miasta Krakowa	24	50	25	50
„ Stanisławowa	—	—	38	—
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18	—	19	—
„ węgier. „	12	—	13	—
„ włosk. „	15	50	16	50
Bazylika Bud.-Peszt.	8	—	8	75
Wiedeń 12 września. ***Obligi długu państwa.***				
4½% Renta papierowa	83	50	83	70
4½% „ srebrna	84	40	84	60

	płacą		żądają	
4% Renta złota	110	—	110	2[illegible]
5% „ papier. nieopodatkow.	99	40	99	60
3% Losy z r. 1854 po 250 m k.	131	75	132	75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137	70	138	30
4% „ „ 1860 „ 100 „	144	—	144	50
„ „ 1864 „ 100 „	174	—	174	50
„ „ 1864 „ 50 „	174	—	174	50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	112	—	112	50
Obligi indemnizacyjne.				
Galicyjskie . . . 10% podat.	104	60	105	—
Akcye bankowe.				
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	134	80	135	40
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	304	25	305	75
Credit-Bank węgierski . 200 „	317	—	317	50
Oest. Länderbank . . . 200 „	240	—	240	50
Austr.-węg. Bank. . . . 600 „	910	—	912	—
Unionbank . . . . . 200 „	230	75	231	—
Verkehrsbank ogólny . 140 „	158	—	159	—
Wied. Bankverein . . 100 „	111	80	112	40
Akcye kolei.				
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	200	50	201	50
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2555		2560	
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	194	—	194	50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	154	50	155	—
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	236	25	236	50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	197	75	198	50

	płacą		żądają	
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	227	75	228	25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	118	—	118	50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	245	—	247	—
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	191	—	191	50
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	186	50	187	—
Listy zastawne.				
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	120	—	121	—
4½% „ „ papier 50 lat.	100	75	101	25
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108	75	109	25
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	93	—	—	—
7% Listy dłużne „ 20 „	98	—	99	—
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	97	—	—	—
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96	30	97	—
5% „ „ „ „	100	70	101	50
4% „ „ „ „ 56-letn.	93	—	—	—
4% „ „ „ „ 41 „	93	90	—	—
4½% „ „ „ „ 52 „	98	75	99	25
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	97	50	97	75
5% „ „ hipot. „ prem.	103	50	—	—
5% „ „ „ „ 40 lat.	100	25	100	75
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101	75	102	25
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100	—	100	50
4% Węg. Banku hip. prem.	111	50	111	75
Priorytety kolei.				
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	102	50	103	—
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	—	—	—	—
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99	70	100	30
„ Jarosław 300 „ „	99	70	100	30
[illegible]	100	25	[illegible]	75

	płacą		żądają	
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82	40	83	—
„ nieopod. „ „ „	89	—	89	60
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	99	90	100	1[illegible]
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	195	—	196	—
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	143	25	143	75
„ „ złot. 200 złr. 5%	119	40	120	10
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99	90	100	30
„ „ „ II Em. 200 „ „	99	75	100	50
„ Nordost. . . . 300 „ „	99	90	100	40
„ „ złotem 200 „ „	—	—	—	—
Losy.				
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122	75	123	75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	145	25	145	75
„ Węgierskie . „ 100	137	80	138	30
„ Tureckie . . fr. 400	35	20	35	60
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8	10	8	50
Kredytowe . . . „ 100	182	25	183	25
Insbruku . . . „ 20	25	25	26	25
Krakowskie . . . „ 20	24	60	25	—
Ofner (miasta Budy) . „ 40	60	25	61	—
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18	35	18	75
„ węgierskie „ 5	12	10	12	50
Rudolfa . . . „ 10	20	20	20	60
Salzburskie . . „ 20	26	50	27	—
St. Genois . . . „ 42	63	25	64	25
Stanisławowskie . „ 20	—	—	37	—
Waluty.				
Dukaty ważne	5	66	5	68
20-franki	[illegible]			

	płacą		żądają	
Imperyały rosyjskie	—	—	—	—
Funty Szterlingi angielskie	11	93	11	98
Marki niemieckie za 100 marek	58	37	58	45
Rubel papierowy za 100 rubli	123	5[illegible]	124	—
Lwów 12 września.				
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	277	—	281	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100	70	101	70
4% „ „ „ „ „	96	—	97	—
4% „ „ „ „ 56-letn.	92	80	93	80
4% „ „ „ „ 41-letn.	93	80	94	80
4½% „ „ „ „ 52-letn.	98	40	99	40
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97	50	98	50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100	50	101	50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104	25	105	25
4½% Obligi pożyczki krajowej	96	50	97	50
Warszawa 12 września.	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne I ser.	—	—	97	50
„ „ „ V „	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	88	—
5% „ warszawskie I ser.	—	—	98	—
„ „ „ III „	—	—	95	40
„ „ „ IV „	—	—	94	80

Józefa Ekerowa
nanczycielka tańców

powróciła do Krakowa i mieszka przy ulicy **Sławkowskiej Nr. 31, I. piętro.** Udziela jak dawniej wszelkich tańców salonowych, solowych i gimnastyki szwedzkiej w mieszkaniu własnem, po pensyonatach i domach prywatnych. (2227-1-10)

Poszukuje się zaraz do pomocy w gospodarstwie

bezpłatnego praktykanta.

Zgłoszenia pod adresem: **Stanisław Tihauser, Bruśnik poczta Ciężkowice.** (2219-1-6)

OBWIESZCZENIE.

Na pomieszczenie szkoły ludowej żeńskiej, **Magistrat poszukuje** w ulicy Dietla, Sebastyana, Starowiślnej lub w najbliższej okolicy ul. Dietla 5 pokoi każdy z osobnym wchodem, jednego pokoju na kancelaryę i jednej stancyi dla tercyana; każdy z 5 pokoi ma mieć przynajmniej po 60 m^2.

Właściciele realności mający do wynajęcia opisany wyżej lokal, zechcą się zgłosić do Wydziału IV. Magistratu między godziną 10 a 1 z południa.

Z Magistratu stoł. król. miasta Krakowa, (2218)
dnia 12 września 1889 r.

OGŁOSZENIE.

Zamianowany przez c. k. Dyrekcyę gal. funduszu propinacyjnego delegatem na powiat Wielicki do przeprowadzenia sprawy wydzierżawienia prawa propinacyi i udzielenia pozwoleń na wyłączny wyszynk trunków propinacyjnych — zawiadamiam niniejszem wszystkich interesowanych, iż z dniem dzisiejszym rozpoczynam poruczoną mi czynność w lokalu Rady powiatowej w Wieliczce.

Zgłoszenia o licencye i dzierżawy przyjmować będę codziennie w godzinach przedpołudniowych tylko po dzień 25ty września b. r., po czem odnośne wnioski prześlę c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego. (2220-1-3)

Wieliczka, 11 września 1889 r.
Maryan Dydyński.

Losy na miesięczne wypłaty sprzedaje po cenach umiarkowan. Kantor pod firmą Józef Rapoport *w Krakowie ul. św. Anny Nr. 4.* Wydaje się dotyczące obligi podpisane przez Towarzystwo akcyjne z milionowym kapitałem. (1850-20-)

ZIMOWA WYKA

Vicia Sativadura (Winterwicke), najwcześniejsza pasza zielona dla bydła na wiosnę, jest, o ile zapas starczy, do sprzedania u **Zarządu dóbr Biezdziatka,** ost. poczta **Kołaczyce,** po 14 złr. za cetnar metryczny. (2222-2-3)

Kamienica

trzechpiętrowa, w Krakowie przy ulicy Grodzkiej położona, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadamość w biurze adwokata **Dra Smolarskiego w Krakowie,** ul. Grodzka Nr. 39, I. piętro.

Pośrędnicy wyłączeni. (2209-5-5)

Na II. piętrze.
Pierwsza krakow. pracownia
Sznurówek
w Rynku pod Nr. 11, nad Szudmakiem,

poleca swoje wyroby rzeczywiście trwałe, wygodne, eleganckie i modnego fasonu, które uznaniem naszych Pań tutejszych jak i z prowincyi są jedynie sumiennej rekomendacyi godne. — Za trwałość naszych tiulowych możemy gwarancyę dać, podczas gdy gdzieindziej kupione po dwurocznem noszeniu do nas do poprawy przynoszą przy tej okazyi widzimy, że fason nie modny. Ceny stałe i jak dawniej od złr. 2·20 do złr. 25.

Na teraz wielki wybór sznurówek dla panienek, również różnych systemów Redressery do prostego trzymania się. (2170-3-)

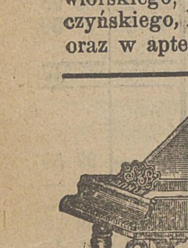
MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa naporost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. oraz w aptece p. Siedleckiego. (1360-15



Skład fortepianów, pianin i harmonij B. Gabryelskiej
w Krakowie, Rynek, Krzysztofory.
Wynajem. Wynajem. Sprzedaż na raty.
(2188-4-10)

Dzieła ekonomiczno-polityczne i statystyczne

Mieczysława hr. Marassé.

Kraków, drukarnia Uniwersytecka. Dzieła te tak pochlebnie przyjęte przez fachową krytykę krajową, zajmują się wyłącznie sprawami krajowemi.

„Ziemia ten warstat (powiada ś. p. autor), który ludzie przez pracę siedzibą wielkości i potęgi, lub przez opieszałość i lenistwo, lepianką nędzy i głodu uczynić mogą, jest jednym z głównych czynników produkcyi. Jeżeli gdzie, to u nas jest ona źródłem nieprzebranych bogactw, które nietylko nas utrzymać, ale jeszcze inne narody zasilać mogą. A czyż znamy tę ziemię, która nas żywi i wzbogaca?" Lecz niedość poznać ziemię. trzeba jeszcze poznać i stosunki gospodarcze tej ziemi!

Tą przewodnią myślą kierowany, rozbiera ś. p. Autor wszystkie ważniejsze sprawy, dotyczące naszego kraju ze stanowiska ekonomicznego i statystycznego. Dzieła te obejmujące 600 str druku, pełne interesujących szczegółów i głębokich poglądów, nabyć można we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych. (Cena 4½ złr.)

Główny skład u Gebethnera i Sp. w Krakowie. — Czysty dochód przeznaczony na restauracyę katedry na WAWELU. (566-8-48)

KONKURS.

Na opróżnioną z d. 1 listopada b. r. posadę **wiolonczelisty** w Towarzystwie Muzycznem i Konserwatoryum w Krakowie, z roczną płacą **600 złr.,** rozpisuje sie niniejszem konkurs do d. 1 października b. r.

Podania i zgłoszenia przyjmuje **Wydział Towarzystwa muzycznego w Krakowie.** (2187-2-3)

Röslera
woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **25 ct.**

R. Tüchler, aptekarz
W. Rösler's Nachfolger
w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego. (2138-2-)

Nieprzemakalne



OSŁONY na WOZY

wszelkiego znanego rodzaju,
ASFALTOWA PILŚN DACHOWA
I KAMIENNA PAPA DACHOWA
w zwojach (1742-35-)
Paget & Co.,
pierwsza c. k. wyłącz. uprzywilejow. fabryka nieprzemakalnych materyj itd. itd.
w Wiedniu, I., Riemergasse 13.
Ceny i próbki odwrotną pocztą.



Firma protokółowana, założona 1845.
Odznaczona na kilku wystawach powszechnych.

Fabryka dyamentów szklarskich

do wszystkich celów przemysłowych. Szklarzom, właścicielom hut szklannych, optykom, litografom, mechanikom, budowniczym machin i t. d. Cenniki i rysunki na próbę darmo i opłatnie. (725-7-10)

Josef Legradi's Nachfolger
AUG. STRICKER,
WIEN, V., Kohlgasse Nr. 36.

Proszę żądać cennik wyrobów ozdób na choinkę gwiazdkową

firmy
KAROL W. PICHLER
w Wiedniu, (2190-2-11)
Fünfhaus, Schönbrunerstr. 14.

Prywatnym nic się nie sprzedaje, tylko kupcom.

L. LUSERA PLASTER DLA TURYSTÓW.



Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne. Skutek poręczony.
Cena pudełka 60 cnt.
Do nabycia w aptekach.
Główny skład rozsyłkowy:
L. Schwenk's Apotheke in Meidling bei Wien.

Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po cenie 60 centów do nabycia.

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochronny i podpis; dlatego należy na nie uważać i żądać zawsze wyraźnie: L. Lusera plaster dla turystów. [1591-11-50]

Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE J. Mikolasch, H. Blumenfeld, Dr S. Rucker; w PRZEMYSLU L. Nahlik; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz; w TARNOWIE M. Adler, J. Sokalski; w CZERNIOWCACH W. v. Alth, Dr J. Barber.

FARBY OLEJNE I PŁÓTNA,

papier szkicowy do malowania olejnego, pędzle, oleje, sikatywy, szpachle, palety i płótna szpanowane na ramach *z najlepszych fabryk Düsseldorfskich,*

FARBY I PAPIERY ANGIELSKIE DO AKWAREL
I ROZMAITE PRZYBORY DO MALOWANIA I RYSOWANIA
polecają [1489-14-]
KUTRZEBA & MURCZYNSKI w Krakowie
pierwszy skład przyborów dla PP. Artystów Malarzy.

Wincenta Falska

zawiadamia osoby interesowane, że zakład swój **wychowawczo-naukowy** przeniosła na **ul. Szewską pod Nr. 9.** Wpisy codziennie od godziny 11—5. Kurs nauk rozpoczyna się 7 września. (2019-10-)

W Prokocimie

pod Podgórzem jest do sprzedania **realność** pod Nr. 64 wraz z gruntem $4\frac{1}{2}$ morgów obsianych, w pobliżu szosy i kolei. Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela. (2055-1-)

Andrychowskie Wyroby tkackie

w jakości i guście nieustępujące zagranicznym, a w cenie znacznie niższe, mianowicie: Etaminy, Zefiry kordonkowe, Zefiry zwykłe, Płócienka na suknie damskie i fartuszki, Dryle szare i kolorowe na ubrania męskie i Story do okien, Dymki, Płótno bawełniane, poleca w wielkim wyborze

BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH
pod zarządem gminy miasta Krakowa,
Sukiennice Nr. 17/18.

Próbki przesyła na żądanie opłacone. (1989 50-)

Tanie a dobre
WINA SZAMPAŃSKIE
na składzie u (2221-2-4)
K. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.



„LOUVRE"
w Krakowie, Sukiennice L. 16.

Najtańsze źródło zakupu. *Największy wybór.* Kapelusze damskie paryskie i wiedeńskie, od 3 złr. do 30 złr. **Kapelusze** jesienne filcowe od 5 złr. Kapelusze jesienne kastorowe i aksamitne od 8 złr. Kapelusze parysk. kwiatowe domu Prive.

Kapelusze na jesień i zimę z najpierwszych domów Paryża, poświadczone oryginalnemi fakturami.
Gorsety paryskie domów Gredieux i Faron.
Gorsety jedwabne atłasowe od 7 złr.
Gorsety ażurowe i koronkowe od 8 złr.
Gorsety Satin od 7 złr.
Gorsety Coutile od 6 złr.
Gorsety Menagere od 2 złr. 20 ct.
Gorsety Excelsior od 5 złr. 50 ct.
Welończki do kapeluszy Chantilli i Exposition.
Parasole paryskie domu Constans od 7 złr. do 12 złr.
Paryskie ubrania na suknie.
Fedory — Collea — Henri IV., Fichu Marie Antoinette Challes Directoire — Kokardy — Egretki — Ubiory na głowę — Pióra i przybrania fantazyjne — Boa koronkowe.
Jedwabie lyońskie na suknie w ciągu 5 dni po cenach fabrycz.
Wszelkie zamówienia z Paryża w ciągu tygodnia.
Wielka wyprzedaż letniego towaru o 25% taniej cen sklepowych. (1909-7-)

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się
VELOUTINE
Puder ryżowy specyalnie
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **CH^les FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ
[2143-39]

Wiedeń — „Hôtel Mètropole".
Ringstrasse, Franz-Josefs Quai.
Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów [od 1 złr. wzwyż], **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas"]. **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** [2159-37-104] **L. SPEISER.**

Franciszka Christopha
lakier połyskowy
DO ZAPUSZCZANIA PODŁOGI
bez woni i prędko schnący.

Znakomity ten **lakier połyskowy** do zapuszczania podłogi jest **zupełnie bezwonny, schnie podczas zapuszczania i ma** natychmiast (bez szczotkowania) **najpiękniejszy połysk, któremu wilgoć nie szkodzi,** jest **trwalszy** i daleko **piękniejszy** niż każde inne zapuszczanie. Składa się on z **żółto-brunatnego lakieru połyskowego,** zawierającego w sobie delikatną farbę żółto-brunatną, przeto każdy kolor podłogi może być doskonale pokryty — albo z czystego lakieru połyskowego, do którego się żadnej domieszki farby nie dodaje, a przecie sam piękny połysk nadaje.

Jedyny i wyłączny skład tego lakieru na Kraków i okolicę utrzymuje Dom handlowy pod firmą

Stanisław Feintuch w Krakowie, w Rynku pod Nr. 6,

gdzie próbki lakierowania obejrzeć, przepisy używania dostać i zamówienia na prowincyę uczynić można. (1757-8 10)

W **Jaworznie** u Teodora Dendera, — w **Wadowicach** u Seweryna Kurowskiego apt., — w **Wieliczce** u L. Windakiewicza, — w **Żywcu** u Fr. Rybarskiego.

Franciszek Christoph w Pradze,
wynalazca i wyłączny fabrykant prawdziwego lakieru na podłogi.

Kraków, ul. Gołębia 5, I. piętro.
Szkoła prywatna żeńska 8-klasowa z pensyonatem
ŁUCYI ŻELESZKIEWICZÓWNY

przyjmuje do zapisu uczennice miejscowe i dochodzące, naukę zaś rozpocznie dnia 10go września. (2044-4 4)

Leśniczy egzaminowany z kilkoletnią praktyką — poszukuje posady. — **J. K.** leśniczy w **Zakliczynie nad Dunajem.** (2181-3-5)

Winogron
kuracyjnych

vöslauskich, badeńskich i węgierskich oraz różnych owoców południowych — otrzymuje codziennie świeże transporta i poleca

HANDEL WIN I ŁAKOCI
Edwarda Fuchsa
w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie. (2198-4-6)

Rzadka sposobność. Z powodu zwinięcia prywatnej piwnicy, jest do sprzedania kilkaset butelek **wina węgierskiego** w 8 gatunkach, po cenie bardzo nizkiej. Bliższej wiadomości udzieli kantor pod firmą **Józef Rapoport** ul. św. Anny 4. (1851-22-)

Winogrona kuracyjne Vöslauskie

w eleganckich 5-kilowych koszykach, opłatnie **2 złr. 50 centów.**

Vöslauskie wino czerwone

w eleg. 5-kilowych baryłkach, opłatnie **3 złr. 50 ct.** za nadesłaniem kwoty wysyła
(2174-4-) **Georg Lehner, Vöslau.**

NIEZAWODNE WYLECZENIE
w przeciągu dwóch godzin
i pozbycie się **Tasiemca**
bez przeczyszczenia
ani przed, ani
po użyciu
VER SOLITAIRE
Kapsułek przeciw Tasiemcowi L: KIRNA
Od lat 15 używany
Środek w szpitalach paryzkich zawsze z nieomylnym skutkiem.
W *Krakowie* w aptekach PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego.
[1027-11-]

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1897-107)

M. Beyer i Spół.
w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

MĄKĘ KOSCIANĄ
parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Krakowskiej 1887 r. **najwyższą nagrodą srebr. medalem państw.,** nabyć można po zniżonych cenach albo u podpisanego lub w **Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego** w KRAKOWIE.

O wczesne zamówienia uprasza się. (1711-20-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Życzący poznać gruntownie

język francuski w sposób nader łatwy i praktyczny, oraz **język rosyjski** — raczy się zgłosić do nauczyciela *Jana Czarnowskiego,* ulica Floryańska Nr. 19, w restauracyi p. *Rzewuskiego.* (2207-4-6)

Technika-ceglarza

względnie wspólnika z kilku tysiącami złr. **poszukuje się** do fabryki artykułów w zakres ceglarstwa wchodzących. — Fabryka ta zapowiada znakomite powodzenie. — Reflektantów upraszam o zgłoszenia pod lit. **J. K.** poste restante **Kraków.** (2118-3-3)

Une demoiselle française

cherche une place de gouvernante dans une bonne famille pour des enfants de 7 à 12 ans. Ecrire sous chiffre **M. M.** à **Kozy.** (2163-6-6)

DWA OBSZERNE POKOJE

z przedpokojem, świeżo odnowione od frontu na II piętrze przy ul. Grodzkiej na starej poczcie Nr. 60, są zaraz do wynajęcia. Wiadomość tamże. (2182-4-4)

Zakład ogrodniczo-handlowy
JAKÓBA TENGLERA
w Krakowie, ul. Karmelicka L. 52

ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności świeży wybór prawdziwych doborowych **cebulek kwiatowych holender. z Haarlemu,** jako to:

Hyacynthus od 15 cnt. do 30 cnt.
Crocusy „ 3 „ „ 4 „
Tulipany „ 5 „ „ 8 „
Tacety . . . . 25 „
Jonquille od 5 cnt.

Przytem oznajmia, iż jest w posiadaniu wielkiego wyboru palm i innych roślin, bardzo dobrze utrzymujących się w pokojach i salonach, które oddaję po cenach umiarkowanych.

Oprócz tego ma do pozbycia większą ilość **Primula chinensis i Cineraria hybrida,** które po bardzo niskich cenach dla amatorów odstąpić może. (2180-3-6)

Poszukuje się około **1000 metr. cetn.**
Ziemniaków jadalnych.

Oferty (loco jedna ze stacyi kolei państwowych) i próbki przesyłać do 25 b. m. do **Dyrekcyi Spółki spożywczej Nowy Sącz (dworzec).** (2216-2-3)

W ogrodach zamkowych w Łańcucie

znajdują się na sprzedaż w kilkunastu wyborowych odmianach **wysadki truskawek i poziomek.** — Zamówienia uskutecznia się odwrotnie.

(2095-5-6) **Zarząd Ogrodów.**

Tanie mieszkania.

W kamienicach pod L. 396 przy ulicy Dajwór i pod L. 397 przy ulicy Starowiślnej są jeszcze do wynajęcia każdego czasu lub od dnia 1 października 1889 r. mieszkania składające się: z pokoju i kuchni, 2 pokoi i kuchni, 3 pokoi i kuchni, za czynszem miesięcznym lub kwartalnym nader umiarkowanym.

Bliższa wiadomość u właściciela przy ulicy Starowiślnej pod L. 14, na pierwszem piętrze. (2054-10-10)

Wyborny prawdziwy francuski
koniak
VIEUX CHAMPAGNE

dostarczam z ocleniem i opłatnie do wszystkich miejsc Austryi-Węgier za zaliczką 6 złr. za baryłkę 4 litr. pocztą, 15 złr. za skrzynię 12 wielkich ¾ litr. butelek koleją. (1953-6-12)
R. Maiti w Tryeście.

Ostrzega się przed naśladowaniem. Należy żądać patentem ochronne
Karbolineum Avenarius.

Najpiękniejsza i najtańsza powłoka na wszelkie przedmioty drewniane wystawione na wpływy powietrza jak: płoty, szopy, wozy gospodarcze, sprzęty i t. p. w kolorze orzechowym. Ochrona przeciw wilgoci, ciągła trwałość dla dachów gątowych, młynów, tartaków i budowli wodnych. Każdy najemnik może wykonać powłokę. Flaszki na próbę około 5 kilo opłatnie do każdej stacyi pocztowej 1 złr. 80 ct. Prospekta i deszczułki powleczone darmo i opłatnie.

Fabryka karbolineum Amstetten (D. Austr.) Avenarius & Schranzhofer,
centralne biuro w Wiedniu, III. Hauptstr. 84.
Skład u p. M. Krzysztofowicza w Krakowie, Rynek główny Nr. 37. (612-26-32)

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 11 września 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza)

5 g. 21 m. rano osobowy pociąg z Podgórza do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
9 g. 18 m. rano z Krakowa / 9 g. 31 m. „ z Podgórza } pociąg osobowy do Żywca, Cieszyna, Budapesztu, Biały, Wiednia, Nowego Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja;
2 g. 44 m. po południu z Podgórza pociąg mięszany do Oświęcima;
7 g. 13 m. wieczorem z Krakowa / 7 g. 28 m. „ z Podgórza } pociąg osobowy do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja;

Odjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano pociąg mięszany do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
9 g. 52 m. przed południem pociąg osobowy do Zagórza, Chyrowa, Stryja;
2 g. 39 min. po południu pociąg osobowy do Orłowa, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza)

6 g. 20 m. rano do Krakowa / 5 g. 56 m. „ do Podgórza } pociąg osobowy ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 31 m. przed południem do Podgórza pociąg mięszany Oświęcima, Żywca;
4 g. 21 m. po południu do Krakowa / 4 g. 13 m. po południu do Podgórza } pociąg osobowy z Wiednia, Budapesztu, Cieszyna, Biały, Orłowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 16 m. wieczorem do Podgórza pociąg osobowy z Oświęcima.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 12 m. przed połud. pociąg osobowy z Orłowa, Stryja, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 m. wiecz. pociąg osob. z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Stryja, Chyrowa, Zagórza.

Książeczki rozkładu jazdy dla galicyjskich kolei państwowych sprzedają się na wszystkich stacyach po 5 centów. (1853-55-)

Uwaga. Przyjazdy i odjazdy podane są według południka budapeszteńskiego

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*